Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.
Rok XXII. Kraków, czwartek 24 sierpnia 1939 Nr. 232

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Anglia raz jeszcze ostrzega Hitlera

Amb. Henderson udał się do Berchtesgaden

Londyn, 23. 8. PAT. Foreign Office oficjalnie potwierdziło, że ambasador brytyjski w Berlinie sir Neville Henderson otrzymał polecenie udania się natychmiast do Berchtesgaden, celem uzyskania audiencji u kanclerza Hitlera. Po wczorajszym posiedzeniu gabinetu, wysłane zostało Hendersonowi polecenie, aby treść komunikatu ogłoszonego po posiedzeniu gabinetu podał osobiście do wiadomości kanclerza Hitlera. Żadnego innego pisma premier Chamberlain do Hitlera nie przekazał.

Jak wyjaśniono w sposób miarodajny cel podania komunikatu rządu brytyjskiego osobiście do wiadomości Hitlera, jest ten, aby go ostrzec przed konsekwencjami ewentualnej agresji przeciwko Polsce i aby nie pozostawić żadnych wątpliwości co do stanowiska W. Brytanii w tym wypadku. Foreign Office oficjalnie oznajmiło, że rządy francuski i polski zostały o kroku brytyjskim poinformowane.

* * *

Wiedeń, 23. 8. PAT. O godzinie 12-ej ambasador Henderson przybył do Salzburga i niezwłocznie pojechał do Obersalzburgu.

Chamberlain przyjął przedstawicieli opozycji

Londyn, 23. 8. (t) Premier Chamberlain przyjął w środę rano ambasadora W. Brytanii w Stanach Zjednoczonych lorda Lothiana. Poza tym premier brytyjski przyjął szefa opozycji liberalnej Archibald Sinclaira. Spotkanie trwało pół godziny. W południe przyjęty był zastępca szefa Labour Party, Greenwood. Wśród osób, które odbyły rozmowy z premierem, obecny był prywatny sekretarz króla sir Alexander Hardinge, przybyły rano z Balmoral.

Rząd brytyjski żąda najszerszych pełnomocnictw

Londyn, 23. 8. (t) Agencja Havasa dowiaduje się, że projekt ustawy, udzielającej wyjątkowych pełnomocnictw rządowi w sprawie obrony narodowej, który zostanie w czwartek przedłożony parlamentowi, będzie bardzo prosty. Przedmiotem ustawy będzie udzielenie rządowi najszerszych pełnomocnictw do podejmowania kroków, niezbędnych dla obrony państwa. Projekt nie porusza żadnych spraw konkretnych. Jest rzeczą prawdopodobną, że pierwszym krokiem, który podejmie rząd na podstawie tej ustawy, będzie rejestracja całej ludności cywilnej.

Wręczenie sztandarów amerykańskich P. Prezydentowi R. P.

Warszawa, 23. 8. (t). Dziś o godz. 11-tej przed południem na Zamku Królewskim odbyła się uroczystość wręczenia Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej prof. Ignacemu Mościckiemu przez ambasadora Stanów Zjednoczonych A. P. Drexel Biddle sztandarów poszczególnych stanów, terytoriów i posiadłości Stanów Zjednoczonych A. P. w liczbie 23, ofiarowanych przez gubernatorów wymienionych terytoriów z okazji 20-lecia odzyskania niepodległości Polski.

Akcja zebrania powyższych sztandarów została przeprowadzona z inicjatywy klubu Wielkopolan, Ślązaków i Pomorzan w Ameryce.

Przed godziną 11-tą na sali balowej Zamku królewskiego odbyło się wprowadzenie sztandarów przez podoficerów kompanii zamkowej, którzy ustawili się szeregiem wzdłuż sali. Na uroczystość przybyli w imieniu pana prezesa Rady Ministrów: pan minister opieki społecznej Marian Zyndram-Kościałkowski, ambasador Stanów Zjednoczonych Drexel Biddle z członkami, konsul generalny amerykański John K. Davis, wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych, przedstawiciele władz wojskowych, członkowie towarzystwa polsko-amerykańskiego, izby polsko-amerykańskiej, oraz delegacja, która przywiozła sztandary z p. Florianem Piskorem na czele.

Po godzinie 11-tej wszedł na salę Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu swego domu cywilnego i wojskowego.

Pan Prezydent R. P. przeszedł przed pocztami sztandarowymi, po czym ambasador Biddle wygłosił przemówienie.

W odpowiedzi wygłosił Pan Prezydent Rzeczypospolitej przemówienie, w którym podziękował całemu narodowi amerykańskiemu za dowód przyjaźni i życzliwości dla Rzeczypospolitej, kończąc następującymi słowy:

Wiem, Panie Ambasadorze, że będzie Pan przy tej okazji jak zawsze wymownym tłómaczem naszych uczuć wobec swojego szlachetnego narodu, któremu — ze znakomitym jego prezydentem na czele — zechce Pan zanieść najserdeczniejsze moje i całej Polski pozdrowienia".

Po przemówieniu Pana Prezydenta ambasador Biddle wręczył mu sztandar gwiaździsty Stanów Zjednoczonych A. P., ofiarowany przez wielkiego przyjaciela Polaków p. Chauncey'a Mac Cormicka. Pan Prezydent przekazał sztandar jednemu z członków swego domu wojskowego, który oddał go pocztowi sztandarowemu.

W dalszym ciągu uroczystości sztandary z asystą wojskową zostały zaniesione na plac Józefa Piłsudskiego, gdzie odbyła się uroczystość złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza przez ambasadora Biddla. Przy lewym skrzydle sztabu głównego ustawiła się kompania honorowa wojska ze sztandarami i orkiestrą. Przy prawym skrzydle stanęły poczty sztandarowe organizacyj b. wojskowych. W czasie składania wieńca orkiestra odegrała hymn amerykańsk i polski.

Doniosła narada na Zamku

Warszawa, 23. 8. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym w obecności Pana Marszałka Śmigłego-Rydza pana prezesa Rady Ministrów generała Sławoja-Składkowskiego i p. wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Sytuacja na giełdach

Warszawa, 23. 8. (t) W dniu dzisiejszym na zagranicznych giełdach walutowych wystąpiło wyraźne osłabienie dewizy na Belgię. W Londynie notowano ją o godzinie 14-tej 27,72¼, przejściowo zaś nawet 27,75 belgów za funta, wobec 27,64½ przy wtorkowym zamknięciu. Również i w Zurychu dewiza na Brukselę wykazała wyraźny spadek, a mianowicie z 75,20 fr. szwaj. za 100 belgów we wtorek do 74,75 w dniu dzisiejszym.

Trwająca od przeszło tygodnia mocna tendencja dla franka w stosunku do funta raczej jeszcze przybiera na sile. Ujawnia się to w notowaniach terminowych franka fr. w Londynie: notowany on jest na jeden miesiąc z reportem 0,18, na trzy miesiące zaś — 0,50. Takich notowań franka w Londynie nie było już od wielu lat.

NA POSTERUNKU:

OSTATNIE OSTRZEŻENIE

(Z. R.) KRAKÓW, 24 sierpnia. W tej samej chwili, w której na moskiewskim lotnisku rozgrywało się jedno z najdziwaczniejszych widowisk współczesności, gdy przedstawiciele proletariackiego protokołu dyplomatycznego witali twórcę paktu antykominternowskiego — do Berchtesgaden odleciał ambasador brytyjski przy rządzie Rzeszy p. Neville Henderson. Ambasador Jego Królewskiej Mości nie widział się z kanclerzem Rzeszy od bardzo długiego czasu. Nie widział go od chwili, kiedy z polecenia swego rządu opuścił berlińską placówkę po zajęciu Pragi. Po powrocie, w przededniu mowy kanclerza z 28 kwietnia, ambasador daremnie antyszambrował w przedpokoju p. Ribbentropa. Nie został dopuszczony nawet przed oblicze ministra. Przed dwoma tygodniami p. Neville Henderson zainteresował się nagle Wagnerem i jego sztuką, i przybył do Bayreuth, gdzie bawił wówczas kanclerz. Do spotkania nie doszło.

Nie jest rzeczą wykluczoną, że kanclerz Rzeszy celowo unika tego spotkania, względnie, że otoczenie kanclerza nie dopuszcza ambasadora przed oblicze „wodza" z obawy, że spotkanie takie mogłoby zdjąć z oczu kanclerza różowe okulary nałożone przez Ribbentropa i Goebbelsa. I nie jest być może rzeczą przypadku, że rząd brytyjski postanowił całkiem po prostu wyzyskać nieobecność Ribbentropa i doprowadzić do tego spotkania, które w każdej innej stolicy byłoby kwestią zwyczajnego zgłoszenia się w kancelarii cywilnej z prośbą o audiencję. P. Henderson przywozi kanclerzowi Rzeszy — ostatnie ostrzeżenie. Ma on powtórzyć w imieniu rządu brytyjskiego to samo, co przed kilkoma dniami oświadczył już podsekretarzowi stanu Weitzsäckerowi, to samo co usłyszał p. Dircksen w Foreign Office.

To samo, a jednak nie to samo! Treść oświadczenia, jakie p. Henderson ma złożyć kanclerzowi jest znana, została ona bowiem podana w oficjalnym komunikacie, wydanym po posiedzeniu gabinetu. P. Henderson ma raz jeszcze przestrzec rząd Rzeszy, że każdy akt, który Polska uzna za agresję i naruszenie jej żywotnych praw i interesów, spowoduje natychmiastowe uruchomienie całego mechanizmu sojuszniczego i że Anglia jest zdecydowana wypełnić swe zobowiązania sojusznicze. Odmienna jest jedynie — forma tego ostrzeżenia. Będzie ono teraz aktem — szczególnie solennym, o znacznie wzmożonym ciężarze gatunkowym. Czym innym jest zwykła rozmówka ministra z ambasadorem, przeprowadzona w ramach normalnych kontaktów, czym innym zaś uroczyste ostrzeżenie, będące wyrazem woli zwołanego specjalnie posiedzenia rządu i adresowane specjalnie do głowy państwa i czynnika, w którego rękach skupiają się ostateczne decyzje. To inaczej niż w r. 1914, gdy w przedsionku Foreign Office ambasador Francji Cambon i Niemiec — ks. Lichnowsky czekali daremnie na jakieś wyraźne oświadczenie ze strony lorda Grey'a.

Dzisiaj p. Henderson może poprzeć swoje słowa pełnym pogotowiem zbrojnym całego Imperium Brytyjskiego, niezłomną wolą i determinacją narodu, całym mechanizmem frontu przeciwnapastniczego, którego uruchomienie jest zależne jedynie i wyłącznie od rządu polskiego.

To już nie jest pociągnięcie w „wojnie nerwów". Tu już nie chodzi ani o zastraszenie ani pociągnięcie taktyczne. Wojna nerwów skończyła się. To, co powie p. Henderson kanclerzowi, bezpośrednio czy też w innej drodze (o ile nie uzyska audiencji) — to już będzie decyzja, czyn, ostateczne zajęcie stanowiska, odbezpieczenie mechanizmu, przygotowanego do działania. Jeżeli front pokoju stał dotychczas z bronią u nogi, to od tej chwili znajduje się on już w pozycji — gotowej do strzału. Uchwała gabinetu jest nacechowana zupełnym spokojem. Nie ma w niej [illegible] jakichkolwiek alarmistycznych na-strojów. Sytuacja jest groźna. Na polu tannenburskim mają paść w niedzielę słowa, które mogą wstrząsnąć fundamentami pokoju, mogą zostać spalone ostatnie mosty. Londyn ostrzega po raz — ostatni, ostrzega przed skokiem w ciemność, ostrzega przed krwawą kąpielą, ostrzega przed ruinami, zniszczeniem, przed męką i katuszami całej ludzkości, przed chaosem i zdziczeniem, przed zagładą bezcennych wartości cywilizacyjnych, gospodarczych i duchowych.

Przed rokiem ambasador Henderson był również częstym gościem na Wilhelmstrasse. Wówczas jednak występował w imieniu Wielkiej Brytanii jako arbitra i mediatora, proponował, szukał formuły, szukał wspólnie z Ribbentropem furtki, która mogłaby wyprowadzić wojennych szantażystów na drogę kompromisu, oferował, przedkładał sugestie, wskazywał możliwości. Dzisiaj istnieje tylko jedna alternatywa: pokój lub wojna. Wszystkie możliwości pośrednie, kapitulacyjne zostały przez logikę wypadków wyeliminowane. Wie o tym Polska, wiedzą o tym mocarstwa zachodnie. Czy zdaje już sobie z tego sprawę — wszechwładny samotnik z Berchtesgaden? Można w to wątpić. Jeszcze wzywa do siebie prof. Burckhardta, jeszcze czyni się pewne sondaże w stolicach państw neutralnych, jeszcze wysuwa się włoskiego sojusznika w roli — anioła pokoju.

Nikt już nie daje się łapać na te pokojowe przynęty. Na pytanie, czy warto umierać za Gdańsk — Europa udzieliła już odpowiedzi. Odpowiedź ta brzmi: „Warto umierać za wolność Europy, za niepodległość narodów, warto umierać, by przywrócić w życiu narodów rząd prawa i moralności, by skończyć raz na zawsze z międzynarodowym gangsteryzmem". Hitler sam uczynił z Gdańska — symbol wszystkich wartości, brutalnie przez siebie deptanych.

Tę odpowiedź Europy przywozi do Berchtesgaden Neville Henderson, ponieważ zachodzi obawa, że odpowiedź ta nie dotarła jeszcze do uszu kanclerza z należytą wyrazistością i jednoznacznością. Nie będzie wojny lokalnej, nie będzie rozstrzygnięć błyskawicznych, nie będzie „izolacji" poszczególnych zagadnień, ani „wyłuskiwania" poszczególnych partnerów z jednolitego frontu wolności i prawa.

Jutro padnie — ostatnie ostrzeżenie! Czy ono będzie skuteczne? Czy wrazi się ono w umysły tych, którzy trzymają w swych rękach zapalone lonty? Czy można szaleńca przekonać o — jego szaleństwie?

Pozycje zostały zajęte definitywnie. Front pokoju wysyła ostatniego emisariusza. Niesie on Hitlerowi ostrzeżenie na ostrzu bagnetów, nie zaś na końcu... parasola.

I dlatego jakże symbolicznie brzmi następująca wiadomość: „Samolot, którym premier Chamberlain leciał w roku ubiegłym do Monachium spłonął w katastrofie".

PODZIĘKOWANIE

WPanu Drowi HENRYKOWI MASCHLEROWI, lekarzowi w Nowym Sączu, za zapobiegliwe leczenie i niezwykle troskliwą opiekę w czasie choroby mego męża, składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

LOLA TEITELBAUMOWA
Kraków

Sytuacja nie uległa zmianie

Punkt ciężkości przeniósł się do Paryża i Londynu

Warszawa, 23. 8. (Sin) Po dniu wczorajszym, sytuacja w dniu dzisiejszym na ogół nie uległa zmianie. Punkt ciężkości przeniósł się do Paryża i Londynu. Rządy angielski i francuski powzięły wszystkie konieczne środki zaradcze wobec podejrzanych ruchów armii niemieckiej, przy czym Henderson udał się do Berchtesgaden dla wręczenia uchwał rządu angielskiego. Jak wiadomo, uchwała ta ogłoszona jeszcze wczoraj, została przemilczana przez prasę i radiostacje niemieckie.

Radiostacje niemieckie nadawały wczoraj przegląd prasy, z której wynika, że przyjaźń między Sowietami a Niemcami jest odwieczna, tak samo jak przyjaźń między Niemcami a Rosją zgodnie ze wskazaniami Bismarcka. Natomiast jeszcze w dniu wczorajszym, radiostacje sowieckie w agitacyjnym przemówieniu w języku niemieckim prowadziło kampanię antyniemiecką. Dziś już jednak radiostacje sowieckie nie podały ani jednego komunikatu z powodu zawarcia paktu o nieagresję i w dziale polityki zagranicznej zajmowano się wypadkami na Gibraltarze, w Chinach i w Hiszpanii.

Prasa angielska podaje, że posiedzenie parlamentu angielskiego potrwa tylko jeden dzień poczem po udzieleniu pełnomocnictw, parlament zostanie rozwiązany. Jednocześnie prasa wskazuje na ruchliwość dyplomacji za granicą, na wyjazd ambasadora Hendersona i ambasadora włoskiego Atolico do Berchtesgaden. Do Berchtesgaden wyjechał również prof. Burckhardt.

Narady państw „grupy Oslo"

Bruksela, 23. 8. (t) Konferencja państw grupy Oslo rozpoczęła się dziś przedpołudniem pod przewodnictwem premiera Pierlot. W konferencji uczestniczą ministrowie spraw zagranicznych Szwecji, Norwegii, Danii, Finlandii i Holandii.

Wstępne obrady poświęcone są omówieniu sytuacji międzynarodowej.

* * *

Bruksela, 23. 8. (t) Obrady konferencji państw grupy Oslo zostały przerwane o godz. 13.25.

Premier Pierlot oświadczył przedstawicielom prasy, że przed południem rozważano w przyjaznym duchu różne zagadnienia, znajdujące się na porządku obrad. Obecnie redagowane są teksty w sprawach, w których nastąpiło uzgodnienie stanowisk. Teksty te będą ponownie rozpatrywane na posiedzeniu popołudniowym.

W związku z tym we wczesnych godzinach popołudniowych przedstawiciele poszczególnych państw pragnęli porozumieć się telefonicznie ze swymi rządami. Narady wznowione zostały ok. godz. 16-tej. Nie jest wykluczone, że dalsze rozmowy nad innymi zagadnieniami toczyć się będą w czwartek rano. Premier nie mógł jeszcze udzielić żadnych informacyj o wynikach rozmów. Zaprzeczył natomiast pogłoskom, jakoby miał wieczorem wygłosić mowę przez radio.

* * *

Bruksela, 23. 8. PAT. Rząd szwajcarski zawiadomił dziś rząd belgijski, że wbrew pierwotnym zamiarom Szwajcaria nie weźmie u działu w konferencji państw grupy Oslo.

* * *

Bern, 23. 8. (t) Koła poinformowane wskazują, że nie wzięcie udziału przez Szwajcarię w konferencji grupy państw Oslo w Brukseli nie powinno być uważane za oznakę istnienia jakiś rozbieżności między dążeniami tych państw i polityką neutralności Szwajcarii. Poza względami natury czysto technicznej, które uniemożliwiły uczestnictwo Szwajcarii w konferencji, gdyż rada związkowa nie była w stanie odbyć narad w tej sprawie, wskazuje się nadto jedynie na fakt, że Szwajcaria z zasady wystrzega się wszelkich wystąpień zbiorowych.

Zakończenie Kongresu - w piątek

Nie będzie zmian w składzie Egzekutywy

Genewa, 23. 8. ŻAT. Kongres wkroczył w ostatnie stadium swoich prac. Większość komisji już zakończyła obrady i opracowała rezolucje na plenum, które się zbierze we czwartek po południu. Biuro kongresowe wydało dziś komunikat, stwierdzający, że wobec naprężonej sytuacji międzynarodowej wszystkie komisje energicznie kontynuują swe prace. Przypuszczalnie plenum Kongresu jednomyślnie uchwali rezolucję polityczną. Ugrupowania kongresowe są w tej chwili szczególnie zaabsorbowane sprawą uformowania nowej Egzekutywy, która przypuszczalnie składać się będzie z tych samych członków obecnej Egzekutywy, zwiększając się o kilka nowych członków. Kongres — kończy komunikat — zakończony będzie w piątek 25 bm.

Komisja permanencyjna kontynuuje swe obrady bez przerwy. Obraduje ona nad składem przyszłej rozszerzonej Egzekutywy, zarówno sekcji jerozolimskiej jak i londyńskiej. W układaniu listy nowej Egzekutywy są także brane pod uwagę wymogi skomplikowanej sytuacji międzynarodowej.

Dr. Weizmann wygłosił dziś na posiedzeniu komisji permanencyjnej przemówienie, w którym omówił zakres zadań przyszłej Egzekutywy, która opierać się będzie na szerokiej koalicji wszystkich ugrupowań kongresowych. Dr. Weizmann oświadczył, że bez względu na to, jak wypadną uchwały kongresowe, uważa on siebie jak dotąd za „żołnierza syjonistycznego" posłusznego nakazom Kongresu.

Uroczysty protest przeciw Białej Księdze złoży Kongres Syjonistyczny

Kryzys na Kongresie -- zażegnany

Genewa, 23. 8. ŻAT. Dziś został zażegnany kryzys z grupą B. ogólnych syjonistów, który trwał od niedzieli. Przed południem odbyła się wspólna narada przedstawicieli grupy A. z przedstawicielami grupy B. Z ramienia grupy A. brali udział w naradzie: dr. Salomon Goldmann, Kirschner, dr. Morrison i dr. Kleinbaum, z ramienia grupy B. Supraski, poseł dr. Schwarzbart, dr. Rosmarin i Auster. Delegaci grupy B. przedstawili swe postulaty, wyrażając niezadowolenie z powodu zbyt małej — ich zdaniem — pozycji budżetowej na rzecz rozwoju kultury cytrusowej. Przedstawiciele grupy A stwierdzili, że większość postulatów grupy B. uważają za słuszne.

W południe odbyło się plenarne posiedzenie grupy B. Na posiedzeniu tym zapadła uchwała powrotu do prac kongresowych. Po południu grupa B. przedstawiła prezydium kongresowemu oświadczenie, że w myśl powziętych uchwał delegaci grupy B. podjęli pracę w komisji permanencyjnej i innych, które jeszcze nie zakończyły obrad.

Komisja organizacyjna Kongresu uchwaliła szereg zarządzeń w kierunku reformy ordynacji wyborczej na Kongres i systemu szeklowego. Rezolucja składa się z 10 punktów i przewiduje m. in. że przyszły Kongres nie może liczyć więcej niż 300 delegatów. Opłaty za szekel w Polsce i Rumunii ulegną redukcji. W stosunku do liczby rozpowszechnionego szekla, Palestyna wyśle na Kongres dwa razy większą delegację. Komisja polityczna Kongresu wykańcza dziś ostatecznie redakcję rezolucji politycznej, która jutro będzie przedłożona plenum kongresowemu. Jest także wykańczana rezolucja wewnętrzna.

Dziś rano p. Czertok wygłosił na komisji przemówienie o sytuacji politycznej w świetle sytuacji międzynarodowej.

Jak informują, rezolucja polityczna ma poddawać w wątpliwość moralną i prawną podstawę polityki z dnia 17 maja, podkreślając jej sprzeczność z podstawowym dokumentem statutu palestyńskiego, czyli deklaracją Balfoura, zatwierdzoną i uznaną przez cały świat cywilizowany. Rezolucja podkreślać ma

praktyczną niewykonalność polityki Białej Księgi,

która poza tym spowodować może pogłębienie przepaści między Żydami a Arabami w Palestynie.

Żydzi nigdy nie podporządkują się dominacji arabskiej w tym kraju.

Reafirmując historyczny związek i historyczne prawa narodu żydowskiego do Palestyny, których to praw naród żydowski nigdy na przestrzeni całej swej historii się nie wyrzekł, Kongres zakłada

uroczysty i najostrzejszy protest przeciwko nowej polityce emigracyjnej rządu angielskiego jako przeciwko polityce kolidującej z mandatem.

Emigracja żydowska do Palestyny jest dla Żydów kwestią życia i śmierci. Rezolucja stwierdza, że wstrzymanie emigracji jest katastrofą dla Żydowskiej Siedziby Narodowej. Także ograniczenia w zakresie polityki rolnej i zawieszenie wolnych obrotów ziemią sprzeczne są z mandatem i hamują rozwój rolnictwa palestyńskiego. Rezolucja podkreślić ma, że mandat palestyński nie stanowi zobowiązań zaciągniętych tylko wobec Żydów w Palestynie, lecz w stosunku do całego narodu żydowskiego. Rezolucja zawierać ma

ostry protest

przeciwko zawieszeniu emigracji na okres półrocza, co się również określa jako posunięcie bezlitosne w stosunku do tysięcy dręczonych i nieszczęśliwych Żydów.

Wreszcie rezolucja wyraża uznanie stronnictwom angielskim za ich opozycyjny stosunek do polityki Białej Księgi, apelując do narodu angielskiego o dotrzymanie przyrzeczeń poczynionych narodowi żydowskiemu. W końcu rezolucja ma wyrazić uznanie dla Komisji Mandatowej Ligi Narodów z powodu odrzucenia przez nią polityki Białej Księgi.

„Ku hańbie świata cywilizowanego i ze szkodą dla cierpiącej ludzkości"

Głos protestu lekarzy-żydów przeciwko prześladowaniom

Genewa. 23. 8. (ŻAT) W Genewie odbyła się konferencja prasowa poświęcona dopiero co zakończonej naradzie światowej lekarzy Żydów. W konferencji wzięli udział liczni przedstawiciele prasy żydowskiej. O celach i uchwałach konferencji oraz o zadaniach żydowskiego stanu lekarskiego referowali dr Szerman, dr Buchowski i dr Wulman. Z ramienia dziennikarzy zabierali głos w dyskusji red. J. Appenszlak, red. A. Alperin, red. M. Mozes, red. S. Gotlieb i inni. W toku wymiany zdań poruszono sprawy prześladowań lekarzy Żydów w Europie środkowej, wydziału lekarskiego w Jerozolimie itp.

Obok uchwały o utworzeniu funduszu pomocy konstruktywnej lekarzom Żydom, konferencja wyraziła uznanie żydowskim organizacjom pomocy za ich dotychczasową akcję na rzecz lekarzy uchodźców, podkreślając w szczególności wielką ofiarność lekarzy palestyńskich, którzy po bratersku przygarnęli lekarzy uchodźców. Konferencja uchwaliła też następującą rezolucję protestacyjną:

Lekarze Żydzi w Europie Środkowej są prześladowani, szczególnie w okrutny sposób w Niemczech, gdzie lekarze Żydzi tak wielkie zasługi położyli w zakresie wiedzy lekarskiej. — Konferencja stwierdza z oburzeniem fakt niesłychany, że tysiące lekarzy przemocą usunięto z ich zawodów, pozbawiając ich możności pracy naukowej ku hańbie świata cywilizowanego i ze szkodą dla cierpiącej ludzkości.

Konferencja apeluje do każdego lekarza — gdziekolwiek się znajduje, aby przyszedł z pomocą swym kolegom po fachu, którzy błąkają się po lądach i morzach na całej kuli ziemskiej.

Specjalna rezolucja nawołuje do popierania „Ocar Harofe" (fundusz lekarza) utworzony przez lekarzy palestyńskich, jak również do popierania wielkich możliwości leczniczych i balneologicznych w Palestynie. Rezolucja wskazuje, że palestyńskie wybrzeże morskie, pod względem leczniczo wypoczynkowym nie ustępuje Riwierze. Bardzo cenne są też źródła Tyberiady i Morza Martwego. Konferencja apeluje do Kongresu Syjonistycznego i do Agencji Żydowskiej, aby okazano konstruktywną pomoc lekarzom Żydom. Konferencja zwraca uwagę na wyroby przemysłu farmaceutycznego w Palestynie. Preparaty zatwierdzone przez instytut przy związku lekarzy palestyńskich zasługują na uwagę lekarzy w Palestynie i poza Palestyną.

Światowa konferencja powzięła również uchwałę w sprawie nostryfikantów w krajach wschodnio europejskich. Konferencja zwraca uwagę wszystkich żydowskich organizacyj na sytuację nostryfikantów i oczekuje poparcia dla projektowanego funduszu pomocy konstruktywnej. Konferencja podkreśliła znaczenie dokształcania żydowskich lekarzy, aby stali na wyżynie współczesnej wiedzy lekarskiej. Zaleca się więc organizowanie kursów dokształcających i ułatwianie badań naukowych. W końcu konferencja powzięła następującą rezolucję o teorii rasowej: Konferencja uważa za obowiązek lekarzy Żydów energiczne zwalczanie fałszywej doktryny i destrukcyjnych skutków nienawiści rasowej, nawołując do obrony pozycji naukowych i zawodowych lekarzy Żydów.

Poseł węgierski na Quai d'Orsay

Paryż, 23. 8. (t) Minister Bonnet przyjął posła węgierskiego w Paryżu Khuen Elasi Hedervary.

PRZEGLĄD PRASY

BEZ KOMENTARZY

Podajemy wiązankę głosów prasy o największej sensacji dyplomatycznej ostatniej doby — o pakcie rosyjsko niemieckim. Z głosów tych jest widoczne, że ocena tego faktu jest zupełnie jednoznaczna. Streszcza się ona w trzech punktach:

a) obaj partnerzy popełnili zdradę wobec własnej ideologii i karmionych tą ideologią społeczeństw;

b) jest to efektowny i błyskotliwy chwyt taktyczny w rozgrywce dyplomatycznej, nie zmieniający realnego układu sił po obu stronach;

c) nie wpływa on w niczym na stanowisko spokój i gotowość obronną Polski i jej sojuszników.

Poza tymi trzema punktami, wszystko inne jest niepewne i w mrokach „tajnej dyplomacji“ pogrążone. Stąd w cytowanych przez nas głosach prasy tyle... znaków zapytania.

„Gazeta Polska“:

Stanowisko Rosji Sowieckiej w stosunku do propozycji odegrania szczerze konstrukcyjnej roli we współżyciu narodów europejskich nie jest dla Polski niespodzianką. Świadomość tego stosunku była od dawna stale zasadniczym elementem systemu polskiej polityki międzynarodowej, ustalonego na podstawie wytycznych Józefa Piłsudskiego. Teza polska w tym zakresie streszczała się też zawsze do poglądu, że czynnik sowiecki nie chce się stać aktywnym ani decydującym czynnikiem gry sił europejskich. Czynnik sowiecki zdobyć się może w tym zakresie najwyżej na demonstrację, która miałaby za zadanie osłabić siły frontu pokoju, bez wątpienia przeważające w obecnym układzie międzynarodowym

Naszym jednak zdaniem minęły już czasy, kiedy można było za pomocą demonstracji osiągnąć w Europie decydujące sukcesy i podważać raz powzięte stanowcze decyzje.

„Kurier Poranny“:

Co więc przynosi układ Niemcom? Z punktu widzenia doktrynalnego to jeszcze jedna ofiara z „czystości ideologii“ narodowego socjalizmu. Pierwszą ofiarą to był zabór Czech, gdy zrezygnowano z zasady jedności krwi i rasy, druga — to manifestacyjne porozumienie z Sowietami, przez co rezygnuje się z zasad objętych paktami antykominternowskimi.

Co zostało z ideologii nar.-socjalistycznej? Same negacje: antykatolicyzm i antysemityzm. To nie wiele, nawet dla najbardziej wierzących w doktryny hitleryzmu.

„Czas“:

Ale dlaczego Rosja pośrednio współdziała w tym niemieckim bluffie? Dlaczego wystawia na próbę i lekceważy własny podpis?

Siedzenie na dwóch stołkach jest tradycją rosyjskiej polityki. Litwinow odszedł za to że zbyt silnie przysiadł jeden stołek niweczac przez to „najświetniejsze“ tradycje rosyjskiej polityki. Mołotow od razu zaczął od przesiadania się ze stołka angielskiego na niemiecki i z powrotem. To siedzenie na dwu stołkach ma służyć Rosji przynajmniej do wytargowania możliwie korzystnych warunków przymierza z Anglią i Francją, a w marzeniach sowieckiej dyplomacji do uzyskania przez Rosję roli arbitra w Europie, kiedy państwa zachodnie wyniszczą się w wojnie

„Kurier Warszawski“:

Przede wszystkim musimy stwierdzić że wiele państw posiada pakty nieagresji z Niemcami, co jeszcze nie stanowi o ich bezpieczeństwie. Polska również miała jeszcze cztery miesiące temu pakt nieagresji z Niemcami, a o wartości jego praktycznej my sami, z wraz z nami cały świat przekonał się dowodnie.

Zresztą pamiętać trzeba, że w okresie istnienia tego paktu nieagresyjnego był w mocy sojusz Polski z Francją, zawierający zobowiązanie natychmiastowego wzajemnego przyśpieszenia sobie z pomocą, właśnie w razie i na wypadek agresji niemieckiej

Dziś Sowiety, zawierające z Niemcami pakt nieagresji, posiadają również pakt wzajemnej pomocy z Francją. Są więc pakty nieagresji, które nie wyłączają innych paktów bardziej... precyzyjnych.

„Robotnik“:

Kilka tygodni temu zwracaliśmy uwagę, że wśród kół kierowniczych Związku Republik Sowieckich istnieje tendencja ku zachowaniu postawy wyczekującej na wypadek konfliktu światowego, U źródeł tej tendencji leżały dwie możliwości:

1) albo chęć odegrania roli „superarbitra“ w bliższej lub dalszej przyszłości;

2) albo też chęć wycofania się chwilowego z polityki europejskiej, by przenieść punkt ciężkości zainteresowań własnych ostatecznie już na sprawy Dalekiego Wschodu

Tendencja, o której mówię, zwyciężyła najwidoczniej; nie tylko zwyciężyła; wywołała posunięcie o krok dalej; bo dziecko rozumie że Moskwa Stalina poszła na rękę Berlinowi Hitlera; ofiarowała mu sukces dyplomatyczny w chwili gdy Berlin potrzebował na gwałt sukcesów. Nie sądzę by ten fakt został kiedykolwiek zapomniany przez masy ludowe Polski i Zachodu.

Tajemnicę zachowano wspaniale. „Tajna dyplomacja“ święci swój triumf. Nie jest to triumf starań o uratowanie pokoju.

* * *

W polityce „Trzeciej“ Rzeszy dokonał się skok karkołomny. Wszak „oś“ buowano na podstawie „paktu antykomunistycznego“ przy akompaniamencie lamentów na temat grożącego światu „niebezpieczeństwa bolszewickiego.“ Okazuje się, że można zastąpić „pakt antykomunistyczny“ — paktem o nieagresji. Przypuszczam, że po tym ciosie, zadanym dłonią kanclerza Hitlera, wszystkie świeczki zabłysły w zdumionych oczach generałów japońskich.

A może to jest i próba szantażu w stosunku do Japonii... Kto wie...

„Słowo Narodowe“:

Ciekawą będzie reakcja Francji i Anglii, które zostały nagle postawione wobec faktu, że po 4-ch miesięcznych rokowaniach z Moskwą zostały ubiegnięte przez Hitlera. Czy będą kontynuować te niekończące się rozmowy z Mołotowem? Podobno zażądają od niego wyjaśnień, czy pakt o nieagresji obowiązywać będzie Sowiety nawet wtedy, gdyby Niemcy dokonały agresji na jednego ze swych sąsiadów. Jeśliby odpowiedź była twierdząca to delegatom Francji i Anglii nie pozostanie nic innego jak spakować kufry i powrócić do domu. Ale gdyby nawet agresja Niemiec przekreślała pakt, to wysunie się jeszcze kwestia, kto jest agresorem, którą mogą Sowiety autonomicznie rozstrzygnąć. Istota rzeczy polega w tym.

„Głos Narodu“:

Do czego dążą Sowiety? Cele ich polityki możemy wyrazić w trzech punktach:

1) Ułożenie stosunku do państw bałtyckich według własnego uznania.

2) Jak najkorzystniejsze dla siebie ułożenie stosunków na Dalekim Wschodzie.

Wiele danych wskazuje na to że teren wschodni Sowiety uważają obecnie za najważniejszy dla siebie.

3) Wyczekiwanie na obrót sytuacji europejskiej by zająć wobec niej jak najlepsze dla siebie stanowisko

Widocznym jest że negocjacje z demokracjami zachodnimi nie zadowoliły władców Kremla i... poszukali sobie innego partnera.

Lecz czy istotnie Sowiety poszukały sobie innego partnera? Przypuszczać raczej należy, że inicjatywa rozmów wyszła od Niemiec, że Berlin był tym, któremu przede wszystkim zależało na nawiązaniu pertraktacyj i osiągnięciu jakichś wyników.

Niemcy znajdują się w impasie i szukają gorączkowo wyjścia z niego. Za wszelką cenę musiały one znaleźć jakieś nowe karty w toczącej się grze politycznej, wobec zupełnego już wytarcia i zużycia dotychczasowych atutów. Stąd takie krańcowe przerzucanie się z jednego ekstremu w drugi. Jeszcze kilka dni temu zdawało się, że wisi w powietrzu sojusz polityczny i wojskowy Włoch, Niemiec i Japonii. Aż tu w zamian za to doczekaliśmy się rozbicia paktu antykominternowskiego.

„I. K. C.“:

Budzi się dziś pytanie: jaką to receptę znaleziono dla usunięcia przeciwieństw panujących pomiędzy Rosją a Niemcami na przykład na temat państw bałtyckich?

Czy dokonano tam podziału na sfery wpływów to znaczy czy pozwolono się Niemcom jeszcze bardziej zbliżyć do zatoki fińskiej i Leningradu?

Czy też Niemcy „wielkodusznie“ uznały państwa bałtyckie za teren wyłącznych wpływów rosyjskich, to znaczy czy zrezygnowały z prymatu na Bałtyku, do którego tak wytrwale dążą i który jest jedną z głównych przyczyn ich obecnego ataku na Polskę?

Budzi się pytanie, czy zdołano uzgodnić interesy rosyjskie i niemieckie w basenie czarnomorskim, począwszy od Ukrainy, a skończywszy na Turcji.

Czy Rosja pogodziła się z możliwością wyjścia Niemiec na Morze Czarne przez Rumunię czy Bułgarię i czy zdecydowała się zawierzyć przyjaźni z Niemcami swoje życiowe interesa w basenie czarnomorskim? Czy wierzy, że szlachetne Niemcy dotarłszy do ujść Dunaju nie „zaszpuntują“ jej cieśnin, nie zaatakują jej na Ukrainie? (Re)

PODZIĘKOWANIE

Niniejszym składamy gorące podziękowanie PP. EHRLICHOM Z ZAKOPANEGO, WŁAŚCICIELOM PENSJONATU „DWOREK“ za niezwykle serdeczną i bezinteresowną opiekę nad członkami naszej organizacji, którzy pomagali w akcji ratunkowej wycieczce w Tatry. Pomoc pp. Ehrlichów w wydatnej mierze przyczyniła się do sprawnego jej zorganizowania. Z głębi serca zasyłamy: „Bóg zapłać“!

SEKRETARIAT NACZELNY A. A. H. „AKIBA“

Prezydent Roosevelt pisze z uznaniem o patriotyźmie Żydów amerykańskich

Nowy Jork. 23. 8. (ŻAT) Prezydent Roosevelt nadesłał powitanie na konferencję Żydowskich Weteranów Wojennych w Ameryce, której otwarcie nastąpi 28 sierpnia. Roosevelt pisze z uznaniem o patriotyźmie Żydów amerykańskich, zaznaczając, że począwszy od amerykańskiej wojny o niepodległość aż do wojny światowej, obywatele Żydzi Stanów Zj. złożyli dowody ofiarności życia i mienia na rzecz kraju.

Sensacje kanadyjskie

Komunikacja lotnicza Kanada-Australia

Montreal, 23 8. (R) W Kanadzie rozpoczęto prace, mające na celu zorganizowanie służby pocztowej, potem pasażerskiej, lotniczej między Kanadą a Nową Zelandią i Australią. Jest to ostatni odcinek drogi, który ma uzupełnić opasanie globu przez Imperial Airways. Sprawę tę omawia z dyrekcją Trans Canada Air Lines sir John Reith z Londynu, który jednak podkreśla, że sprawy nie da się załatwić w najbliższej przyszłości, a to z tego powodu, że angielskie fabryki, budując obecnie przede wszystkim samoloty wojskowe, nie mogą poświęcić więcej czasu aparatom transportowym. Sprawa żywo zainteresowała Kanadę i postanowiono zrobić wszystko, aby przyspieszyć otwarcie tej nowej linii.

Wielkie zamówienia wojenne

Montreal, 23. 8. (R) Kanadyjska firma „Marine Industries Ltd.“ otrzymała od rządu angielskiego zamówienie na poważniejszą ilość dział polowych 3.7 calowych o pociskach wagi 25 ft.

W związku z tą sprawą z dyrekcją tej firmy współpracuje Engene Schneider z francuskiej firmy Schneider Creusot, który jest obecnie w Kanadzie i który zapowiedział przyjazd grupy ekspertów europejskich do pomocy przy wykonaniu tego zamówienia. W Kanadzie zostaną te działa wykonane w całości, więc z wszystkimi dodatkami.

Wobec tego, że firma „Marine Industries“ spodziewa się dalszych zamowień, przystępuje ona do rozbudowy swej fabryki, tak aby być w stanie podołać pracy.

Cztery sarny — dwa tys. dolarów

Montreal, 23. 8. (R) Niejaki Armand Levesque został skazany przez sąd w Roberwalque za zabicie przed sezonem czterech sarn na karę 2.125 dol. Prokurator domagał się kary 30.000 dol.

NASZYM ZDANIEM...

TRUDNO PRZYCHODZI HITLEROWI zdenerwować Anglików, bo Anglicy są flegmatyczni. Trudno wyprowadzić z równowagi i nastraszyć Polaków, ponieważ ci każdą bezczelność niemiecką zbywają wzrastającym humorem. Źródła tego humoru mieszczą się ostatnio prawie wyłącznie po stronie niemieckiej. Od czasu do czasu jednak jakiś miejscowy wesołek dostarcza społeczeństwu doskonałej okazji do śmiechu. Uśmiejmy się więc w tych ciężkich i ponurych chwilach, w których zuchwałość jeździ na cynizmie i szaleństwem pogania.

Wczorajszy „Warszawski Dziennik Narodowy“ poświęcił kilka uwag zamierzonemu paktowi o nieagresję między Rosją sowiecką a Niemcami. Zacny autor rozpoczął swe wywody jakimś cytatem Clausewitza, a skończył, jak przystało na urzędówkę endecką, tajemniczym wskazaniem na żydostwo, któremu przypisuje pakt sowiecko-niemiecki. (Bo to Jakub Apenszlak z „Naszego Przeglądu“, moi państwo, niedawno pisał, że... i t. d. Proszę, nie wierzycie, przeczytajcie: „Warszawski Dziennik Narodowy“ Nr 232 z środy 23 bm.

Słyszeliśmy, że Żydzi i masoni, to jedno. Chamberlain jest masonem i Chamberlain dąży do sojuszu z Moskwą. Moskwa zaś — rzecz wiadoma, — to tylko pionek w rękach międzynarodowego żydostwa na szachownicy politycznej. Więc jakże to? Żydzi złamali solidarność masońską, zbałamucili batiuszkę Stalina przeciw swemu braciszkowi Chamberlainowi? A może to Żydzi namówili raczej Hitlera, aby na złość Chamberlainowi pokumał się ze Stalinem? Kreuniak ideowy urzędówki endeckiej „A. B. C.“ odsłonił przecież niedawno światu, że nienawiść Żydów do Hitlera i vice versa, to — jak mówi Wiech — zwykła lipa. W rzeczywistości Hitler jest narzędziem w ręku Żydów, a właściwie masonerii której rozkazy posłusznie wykonuje. Mordowanie Żydów w Niemczech, to jedynie dymna zasłona dla tych żydowskich machinacyj z Hitlerem. A że rewolucja bolszewicka jest dziełem tylko i wyłącznie Żydów (musowo!), więc wszystko leży jasno jak na dłoni. Żydowscy pośrednicy (oni zawsze pośredniczą!) wzięli za kark swego sługę Stalina posadzili go przy stole, sprowadzili doń następnie drugiego posłusznego wykonawcę swych rozkazów Adolfa Hitlera i tak długo nie ustąpią, aż się ci dwaj dyktatorzy dogadają ze sobą.

A wszystko to na złość „Warszawskiemu Dziennikowi Narodowemu“. (v)

* * *

W CZASIE BURZLIWEJ DEBATY nad odroczeniem parlamentu, gdy opozycja sprzeciwiała się tej decyzji rządu ze względu na naprężoną sytuację międzynarodową, premier Chamberlain oświadczył, że zwoła parlament gdy tego będzie wymagała sytuacja międzynarodowa, dając zarazem do zrozumienia, że jedynie tylko bardzo poważny wzrost napięcia uzasadni tego rodzaju posunięcia. Z przebiegu debaty było dalej widoczne, że premier pragnie sobie w nadchodzącym okresie zarezerwować jak najdalej idącą swobodę działania bez współudziału parlamentu. Pamiętna jest owa burzliwa debata, która zakończyła się formalną rewoltą poważnej części partii rządowych przeciwko premierowi.

Na dzisiaj został zwołany parlament angielski. Widocznie wśród licznych sygnałów alarmowych, rozlegających się nad Downing Street niektóre zabrzmiały tak groźnie, że premier postanowił dać parlamentowi możność wypowiedzenia się. Widocznie premier nie chce brać ewentualnych decyzji wyłącznie na własną odpowiedzialność. Parlament ma uchwalić doniosłe projekty, poświęcone obronie narodowej oraz udzielić rządowi szerokich pełnomocnictw.

Inaczej niż przed rokiem, kiedy świat znajdował się w szczytowym punkcie „runcimaniady“. Dzisiaj przedmiotem decyzji brytyjskich jest jedynie zasięg i charakter eweneualnych zarządzeń wojskowych. Duch monachijski, który może jeszcze pokutował w przedsionkach pewnych ministerstw został z Izby Gmin już dawno przepędzony. Dzisiejsza sesja parlamentu przyniesie jeszcze jedno potwierdzenie tego faktu. Chamberlain wie o tym, premier pragnie otrzymać jeszcze jedno, szczególnie doniosłe, w obliczu chwili dziejowej złożone potwierdzenie woli narodu brytyjskiego. — Sygnał alarmowy dźwięczy coraz donośniej! (ch)

APOLINARY HARTGLAS

SŁABE ARGUMENTY

Oficjalny komentarz rządu angielskiego do protokółu Komisji Mandatowej w sprawie Białej Księgi i oświadczenie rzecznika tegoż rządu dla prasy aż rażą słabością swojej motywacji. Jak adwokat w kiepskiej sprawie, rząd angielski naciąga argumenty, poprostu: czepia się.

Już pierwszy zarzut sprawia wrażenie takiego dziecinnie - bezradnego czepiania się. Rząd angielski zwraca uwagę na „rozbieżności“ w łonie Komisji i nie uważa, ażeby Komisja Mandatowa odrzuciła politykę Białej Księgi, bo spośród 11 członków komisji p. Hitlera, Mussoliniego i Franco. Jeśli chodzi z mandatem, a trzech było odmiennego zdania; z pozostałych czterech członków jeden, Hiszpan, nie brał udziału w posiedzeniu, zaś Niemiec, Włoch i Japończyk wycofali się jeszcze dawniej z Komisji.

Cóż za nędzne ubóstwo argumentacji! Przede wszystkim, nie odpowiada rzeczywistości, że tylko czterech członków uznało, iż Biała Księga koliduje z mandatem. Niezgodność Białej Księgi z mandatem według dotychczasowej interpretacji Ligi uznali wszyscy obecni członkowie Komisji jednogłośnie. Opinie się podzieliły przy rozważaniu możliwości innej (nie określonej narazie bliżej) interpretacji mandatu na przyszłość. W tej materii istotnie tylko czterech członków uznało niedopuszczalność innej interpretacji — ale ci czterej to byli reprezentanci państw nie zainteresowanych i niezależnych, a więc obiektywni rzeczoznawcy. Trzej o odmiennym zdaniu, to byli reprezentanci: Anglii — a więc rzecznik błędów własnego rządu — Francji, — a więc rzecznik panów Daladier, Bonnet i Mandla, ze względów politycznych zmuszony popierać angielskich „monachijczyków“ — i Portugalii — a więc państwa uzależnionego politycznie od Anglii, a ideologicznie od p. p. Hitlera, Mussoliniego i Franco. Jeśli chodzi o wagę opinii, to — pomijając już liczbową przewagę przeciwników nowej interpretacji mandatu — powyższe fakty same już przemawiają za prawną i moralną słusznością poglądu czterech obiektywnych członków Komisji.

Pociesza się rząd angielski tym, że przecież obecnych na posiedzeniu Komisji było tylko 7 członków, a ogółem Komisja liczy przecież jedenastu. Słaba pociecha! Prawnie quorum było dostateczne, a faktycznie pocieszanie się Anglii, że może być właśnie „totalistyczni“ przedstawiciele dyktatorskich Niemiec, Włoch, Japonii i Hiszpanii opowiedzieliby się po stronie p. Mac Donalda, stanowi dostateczny policzek moralny, wymierzony temu ostatniemu.

Nie wiele wyżej od tej formalnej argumentacji stoi i rzeczowa argumentacja rządu brytyjskiego. Powoływanie się na potrzebę uwzględnienia nie tylko żydowskich, lecz i arabskich aspiracji, na poszanowanie praw nie żydowskich skupień, na równą wagę zobowiązań władzy mandatowej zarówno względem Żydów, jak i względem Arabów — upada wobec faktu, że Biała Księga potraktowała właśnie Żydów sprzecznie z zasadą równości że ustaliła ich ilość w Palestynie nie na 50 proc. tylko na 33 proc. że ograniczyła tylko żydowską imigrację, a nie arabską, że zapowiedziała utrudnienie w nabywaniu ziemi tylko w stosunku do Żydów, a nie w stosunku i do Arabów. O tym pogwałceniu przez Białą Księgę zasady równości miałem już sposobność pisać, i są to zresztą rzeczy znane już nawet małym dzieciom — tylko niespostrzeżone jeszcze przez min. Mac Donalda.

Argument o narażeniu na szwank interesów ludności arabskiej w razie nieuregulowania sprawy zakupów ziemi został dostatecz nie skompromitowany jeszcze przez komisję Simpsona w 1930 roku. Już wówczas po przeprowadzeniu ankiety okazało się, że zakupy ziemi przez Żydów nie tylko nie wywołują bezrolności i nędzy wśród fellachów, lecz przeciwnie dają im, dotychczas wyzyskiwanym przez effendich dzierżawcom, możność nabywania gruntów na własność i przechodzenia do bardziej intensywnej gospodarki, zwiększającej ich dobrobyt.

Spalił na panewce i argument, że gdyby nie było Białej Księgi, to dalej trwałby stan niepewności w Palestynie i utrwalałaby się nienawiść arabsko - żydowska. Fakty po ogłoszeniu Białej Księgi już zaprzeczyły temu. Znajdujący w Białej Księdze pewne usprawiedliwienie ruch terrorystyczny nieodpowiedzialnych elementów spośród żydowskiej młodzieży i wzmagający się w ostatnich tygodniach zorganizowany teror arabskich dywersantów chyba najlepiej ilustrują, że właśnie dzięki Białej Księdze wzrósł stan niepewności w Palestynie i wzmogła się nienawiść arabsko - żydowska.

Słabo brzmi wobec tego zapewnienie, że żydowska „mniejszość“ (a gdzie tu w takim razie podziało się oświadczenie o „równej wadze“ zobowiązań Wielkiej Brytanii względem Żydów, jak i Arabów?) — że zatem żydowska mniejszość „będzie chroniona przez odpowiednie gwarancje konstytucyjne“. Jak szyderstwo brzmi ten argument w ustach reprezentanta rządu, który takiej samej gwarancji udzielił był raz chrześcijańskim Asyryjczykom przy utworzeniu niezależnego arabskiego państwa w Iraku, a potem obojętnie się przyglądał temu, jak niezależny arabski rząd Iraku dosłownie wyrżnął czterdziestotysięczną asyryjską mniejszość!

Nie mniej słabo brzmi apel komentarza rządowego pod adresem Żydów i Arabów, by unikali zmuszenia do tego, by rządzono nimi środkami przemocy — co ma im jakoby u-

łatwić Biała Księga. Dotychczas widzimy, że jedynym skutkiem Białej Księgi jest właśnie zaostrzenie kursu przemocy zarówno względem Żydów, jak i względem Arabów. Z łaskawego polecenia min. Mac Donalda autorzy rządowego komentarza nie oszczędzili nawet pamięci rodzonego ojca obecnego małego likwidatora Deklaracji wielkiego lorda Balfoura. Komentarz odrzuca tezę ograniczania imigracji tylko zasadą gospodarczej pojemności kraju, to znaczy tezę, którą solennie uznał w specjalnym piśmie premier Ramsay Mac Donald w 1930 roku i którą jako jedynie słuszną, zaakceptowała Liga Narodów. Opinia Ligi straciła widocznie powagę w oczach młodego Mac Donalda od chwili, gdy w Lidze zabrakło snać bliższych mu duchem przedstawicieli Hitlera, Mussoliniego, mikada i gen. Franco — zaś spadek po ojcu prawdopodobnie przyjął tylko z dobrodziejstwem inwentarza.

Podobnie jak w stosunku do tekstu uchwał Komisji Mandatowej, grzeszy komentarz nieścisłością i odnośnie do zaleconego przez tęż Komisję planu podziału Palestyny. Komentarz twierdzi, iż jakoby ustalono, że podział jest niewykonalny. W istocie zaś było wręcz przeciwnie: Komisja Peel'a uznała podział za wykonalny, sam Mac Donald to zaakceptował i bronił tej tezy w parlamencie, który też się odniósł do niej przychylnie. Nawet następna komisja Woodheada, która miała polecenie z góry odmiennego ustosunkowania się do kwestii podziału, nie mogła w końcu nie zaznaczyć, że jednym z wyjść jest podział, ale muszą być dane Żydom odpowiednio gwarantujące byt i rozwój ich państwa granice.

Słowem, „kręt“ na „kręcie“, fałsz na fałszu. Jedno jest może tylko w komentarzu zgodne z rzeczywistością: Komisja Mandatowa nie brała pod uwagę „warunków politycznych“, ale warunków politycznych w rozumieniu p. Mac Donalda i „monachijczyków“ t. zn.: pokój za wszelką cenę, za cenę honoru Wielkiej Brytanii i dotrzymywania przez nią zobowiązań, ze cenę poświęcenia przyjaciół i sojuszników — ba, za cenę dobra nawet szarego obywatela angielskiego, byle tylko ocalić portfele grubszych angielskich akcjonariuszy Kruppa, Farbenindustrie, czy chociażby gdańskiej „Amady“.

Z takim „komentarzem“ przy takim testimonium paupertatis odnośnie argumentacji, chyba łatwo się uporać w Lidze Narodów. Nasi reprezentanci w Genewie powinni wyjaśnić całe ubóstwo komentarza i jego fałsze tym niezainteresowanym członkom Rady Ligi, do których uda się im dotrzeć. Mac Donald buduje na tym, że Rada Ligi nie jest ciałem rzeczoznawców, jak komisja Mandatowa lecz ciałem politycznym, więc będzie się kierowała raczej względami korzyści własnych państw, uzależnionych obecnie politycznie od Anglii, niż względami uczciwości, ludzkości i prawa. My jednak wierzymy jeszcze w sprawiedliwość. A szkopuł w postaci obowiązkowej jednomyślności uchwał Rady, na co liczy Mac Donald, pragnący podać Radzie wniosek o odrzucenie Białej Księgi, powinniśmy się starać storpedować przez urobienie niezawisłych członków Rady, ażeby zażądali sformułowania tego wniosku w formie pozytywnej: o zatwierdzenie Białej Księgi. Wówczas jeden głos niezależny i śmiały może obalić całą kabałę „monachijczyków“.

Król Jerzy wraca do Londynu

—Londyn, 23. (t) Król Jerzy VI, który wraz z rodziną spędzał miesiące letnie na zamku w Balmoral, jutro przed południem powróci do Londynu.

—oo—

Australia stanie przy boku Anglii

Canaberra 23. 8. (t) Premier Australii Menzies oświadczył wczoraj przedstawicielom prasy po zakończeniu posiedzenia rządu, że Australia bez najmniejszego wahania wyraża gotowość stanąć obok W. Brytanii w razie jeżeli tego zajdzie potrzeba.

Dyplomata sowiecki, który uniknął rozstrzelania

AFERA RASKOLNIKOWA

List otwarty zaocznie skazanego — do Stalina

W połowie lipca b. r. doniosła prasa sowiecka, że najwyższy trybunał w Moskwie postawił poza prawem b. posła sowieckiego w Bułgarii, Fiodora Raskolnikowa jako dezertera i napiętnował go jako „wroga ludu“.

Przypatrzmy się, w czym polega dezercja Raskolnikowa i kim właściwie był ten obecnie napiętnowany „wróg ludu?“ Wyrok zapadł zaocznie, bo Raskolnikow znajduje się w Paryżu, a jest to jeden z bardzo chyba nielicznych dyplomatów sowieckich, którzy pozostali przy życiu, ponieważ nie zastosowali się do wezwania powrotu do Moskwy. Po przybyciu do Paryża zamiast do Moskwy, zachowywał się Raskolnikow nader dyskretnie, nie udzielając prawie żadnych wywiadów. Dopiero teraz, gdy zapadł w Moskwie wyrok zaoczny, który napiętnował go jako zdrajdę ludu, zabrał Raskolnikow głos, ogłaszając w prasie francuskiej coś w rodzaju listu otwartego do Stalina. Zanim jednak podamy treść tego listu otwartego przytoczymy kilka dat, ilustrujących rolę, jaką Raskolnikow odegrał w dziejach bolszewickiej partii i rewolucji rosyjskiej.

Młody człowiek — stary bolszewik

Fiodor Fiodorowicz Raskolnikow urodził się w r. 1892, liczy więc obecnie lat 47. Do partii wstąpił jeszcze w r. 1910, licząc zaledwie lat 18. Już w r. 1914 jest współpracownikiem „Prawdy“, ówczesnego nielegalnego organu bolszewickiego. Bierze udział w wojnie światowej, a gdy rewolucja wybuchła, wysuwa się na pierwszy front jako wiceprzewodniczący sowietu robotniczo-sowieckiego w Kronstacie. Staje się potem komisarzem floty, a w walkach przeciwko Kołczakowi dowodzi małą flotą na Wołdze. Odznacza się przy zdobyciu Kazania przez armię czerwoną. Widzimy go na czele floty bałtyckiej i dowiadujemy się, że dwukrotnie odznaczony został orderem gwiazdy czerwonej za swe zasługi w wojnie domowej.

Raskalnikow jest też człowiekiem pióra o dużym talencie. Jego dramat pt. „Robespierre“ wystawiono niedawno w Paryżu, gdy obchodzono 150-lecie rewolucji francuskiej.

Raskolnikow cieszył się zaufaniem Stalina, ponieważ nie brał żadnego udziału w walce opozycji przeciwko dyktatorowi sowieckiemu. Wysłano go na odpowiedzialne stanowisko posła sowieckiego w Sofii. Gdy nastąpiła „czystka“ wśród dyplomatów zagranicznych, gdy zaczęto ich wzywać masowo do Moskwy, skąd już więcej nie wracali, Raskolnikowi udało się cudem ujść niebezpieczeństwa, a teraz dopiero dowiadujemy się, jak to się stało.

Zdradziecka pułapka

W liście otwartym, ogłoszonym naprzód w paryskim organie emigracji rosyjskiej „Poslednia Nowosti“ opowiada Raskolnikow, jak go kilkakrotnie starano się zwabić do Moskwy rozmaitymi obietnicami. Ofiarowano mu stanowisko ambasadora sowieckiego w Meksyku, a potem w Turcji, wreszcie w Grecji, ale Raskolnikow wszystkie te propozyje stale odrzucał. Z początkiem r. 1938 otrzymuje list od Litwinowa, wzywający go do Moskwy dla omówienia specjalnej misji sowieckiej do Turcji. Raskolnikow nie podejrzewał niczego złego i wyjechał z Sofii do Moskwy. Nie zdezerterował więc, lecz wyjechał całkiem oficjalnie, o czym świadczy chociażby okoliczność, że żegnała go na dworcu cała sowiecka kolonia w Bułgarii. Na samejże prawie granicy kupił prasę zagraniczną, oraz sowiecką, z której dowiedział się, że został odwołany ze swego stanowiska, a prasa sowiecka przestała go już nazywać towarzyszem. To dało mu dużo do myślenia i skłoniło go do nagłej zmiany decyzji. Wysiadł natychmiast z pociągu jadącego do Moskwy i wsiadł do pociągu odchodzącego do — Paryża.

„Zrozumiałem — pisze Raskolnikow w swym liście otwartym — że jako jeden ze starej gwardii bolszewickiej, której Stalin wypowiedział wojnę na śmierć i życie, znalazłem się na liście proskrypcyjnej, i że wszystkie nowe stanowiska, które mi ofiarowano, były tylko zdradziecką pułapką“.

Takimi to sposobami, nie bardzo uczciwymi i nie licującymi z godnością wielkiego mocarstwa, zwabiono wielu dyplomatów. Karachanowi obiecano stanowisko ambasadora sowieckiego w Waszyngtonie a gdy przybył do Moskwy, natychmiast go aresztowano, a później rozstrzelano: Antonowa-Owsiejenkę, starego bolszewika, odwołano z Madrytu, obiecując mu stanowisko komisarza sprawiedliwości, a chcąc uśpić jego czujność ogłoszono nawet w „Prawdzie“ i w „Izwiestiach“ odnośną notatkę. Nikt wówczas nie przypuszczał, że tę notatkę ogłoszono tylko po to, by zwabić do pułapki Antonowa-Owsiejenkę. To się udało — Antonow-Owsiejenko przybył do Moskwy, ale zaraz go aresztowano, a teraz wszystkie słuchy o nim zaginęły. Raskolnikow wiedział więc doskonale, że i na niego nastawiono pułapkę, że wyjazd do Moskwy byłby po prostu samobójstwem. „Wolę żyć — pisze Raskolnikow — o chlebie i wodzie, ale jako człowiek wolny, a gdybym był przyjechał do Moskwy, nie mógłbym się nawet bronić z zarzutów, które mi postawiono, a do których zupełnie się przyznać nie mogę.

Rozmowa z Litwinowem i Surycem

Raskolnikow chciał jednak wiedzieć, co mu właściwie zarzucają. Dlatego udał się we wrześniu ub. r. do Genewy, gdzie przebywał właśnie Litwinow. Co mu Litwinow powiedział, o tym milczy Raskolnikow, nie chcąc widocznie dyskredytować b. komisarza spraw zagranicznych, nie cieszącego się i tak zbytnim zaufaniem chytrego Gruzina.

Później zgłosił się do ambasadora sowieckiego w Paryżu Suryca, który mu oświadczył, że właściwie przeciwko niemu nie wypłynęły żadne istotne zarzuty, prócz tego jednego, że nie usłuchał wezwania powrotu do Moskwy. Suryc uznać musiał, że Raskolnikow podczas pobytu w Paryżu zachowywał się zupełnie lojalnie wobec Sowietów i że nie ma żadnych podstaw do przypuszczenia, że przeszedł do obozu wrogów ludu. Raskolnikow wciąż oczekiwał jakiejś oficjalnej wiadomości z Moskwy, a gdy ta nie nadchodziła, przesłał w październiku ub. r. Stalinowi list, w którym zapewniał, że nie poczuwa się do żadnej winy wobec Sowietów.

Stalin jednak nie odpowiedział. Odpowiedź nadeszła dopiero dnia 17 czerwca br., kiedy to w prasie sowieckiej ukazała się wiadomość, że zapadł przeciwko niemu wyrok zaoczny. Rzuca to światło na „sprawiedliwość“ Stalina i na sposób przeprowadzenia ponurych procesów moskiewskich „które fabrykowały masowo wrogów ludu. „Wyrok zapadł“ — jak Raskolnikow kończy swój list otwarty do Stalina — „przeciwko człowiekowi niewinnemu tylko dlatego, że nie chciał dać swej głowy pod topór katowski, przeciwko człowiekowi, który miał odwagę bronić swego życia, swej wolności i swego honoru. Protestuję przeciwko takim niemiłosiernym drwinom ze sprawiedliwości i żądam, by mi dano sposobność publicznego wytłumaczenia opinii sowieckiej, że jestem człowiekiem zupełnie niewinnym.“

Tej sposobności Raskolnikow z pewnością nie dostanie, bo Stalin, ponury dyktator Kremlu, umie się tylko mścić, a biada śmiałkowi, który śmie żądać sprawiedliwości... (K)

Listy kongresowe „Nowego Dziennika"

Dr. EZRIEL CARLEBACH

KONGRES W POSZUKIWANIU SYNTEZY

(Od naszego specjalnego wysłannika)

GENEWA, w sierpniu.

Na chwilę cisza zapanowała w sali Teatru Wielkiego. Delegaci rozeszli się. Gdzieś tam na górze, w bocznej sali, odbywa się próba chóru genewskiego Teatru Wielkiego. Zdaje się, że jeśli da Bóg, wystawią „Aidę" w zimie. Chór śpiewa marsz triumfalny. Gdy wchodzi się do pustego gmachu teatralnego i słyszy się melodię — widać w fantazji uwięzionego króla, prowadzonego w kajdanach. Na chwilę lęk człowieka ogarnia. Ale, chwała Bogu, człowiek uspokaja się po chwili. Nie prowadzą przecież żydowskiego króla, nie prowadzą króla-Mesjasza...

Na chwilę człowiek oddycha z ulgą. Nie ma plenum. Skończyły się wielkie przemówienia. Siedzi się teraz w kawiarni po wyjściu z obrad komisyjnych, ludzie spotykają się w bocznych budynkach kongresowych i robi się bilans dni przebytych, omawia się usłyszane słowa i to czego n i e usłyszano.

Teraz dopiero spostrzega się to wszystko — co zostało niedopowiedziane. Teraz dopiero każdy uświadamia sobie jasno, co właściwie chciano usłyszeć.

Wszyscy bez wyjątku mają przede wszystkim jedno uczucie:

— Chciano usłyszeć tutaj wielki okrzyk bólu zdradzonego narodu, chciano usłyszeć potężne „j'accuse" szesnastu milionów ludzi, zawarty w geście oskarżającym. Chciało się usłyszeć gigantyczny głos oskarżenia, które rzucamy w obliczu świata, okupującego przyziemne życie doczesne — krwią żydowską. Chciano usłyszeć oskarżenie, wypowiedziane przez tych — których potężne mocarstwa świata wydają wszędzie na łup — w Sudetach i w Czechosłowacji, na Wschodzie i Zachodzie Europy, na morzach i na lądach — by szatanowi rzucić ochłap. O tym że świat żyje dziś zawierając pokój wewnętrzny z antysemitami i zewnętrzny pokój z Hitlerem za cenę żydowskich praw — żydowskiej krwi — o tym chciano usłyszeć z tej trybuny.

A tego wszystkiego nie powiedziano.

Także w odniesieniu do Białej Księgi, także w sprawie wstrzymania aliji nie padły słowa, które mogłby wstrząsnąć Kongresem, a cóż dopiero — światem stojącym poza nami.

Umiarkowana mowa Weizmanna, która wyraziła raczej rozczarowanie niż oskarżenie — nadała ton dyskusji. A jeśli ze względów racji stanu musiał prof. Weizmann nałożyć sobie tłumik, to jednak nikt już po nim — prócz Ben Guriona i Berla Kacenelsona — nie wyraził tego, co nurtuje w sercu każdego z nas na sali.

Oczywiście: fakt, że nie usiłowano licytować się w tonie oskarżycielskim, przyczynił się do tego, że dyskusja przybrała charakter bardziej rzeczowy. Każdy mówca określił Białą Księgę i politykę w niej zawartą jako wroga śmiertelnego i mówił tylko o metodach walki przeciwko niej. Nikt już nie uważał za potrzebne charakteryzować wroga.

Ale właśnie w rozważaniu metod walki z wrogiem przeważał daleko idący umiar. Jest to zjawisko zupełnie zrozumiałe. Chodzi tu bowiem o sprawy, które gdy dyskutuje się o nich publicznie — tracą wszelkie znaczenie. Nie można omawiać w parlamencie, gdzie i kiedy należy czy też nie należy wywoływać bitwy. Te sprawy należą do sztabu generalnego, który obraduje — przy drzwiach zamkniętych.

Dlatego też dla zwyczajnego słuchacza nie było do końca zupełnie jasne, o co tu właściwie chodzi. Różnice zdań sformułowane były tak dalece teoretycznie, ogólnie, niemal że pobieżnie, że trzeba było mieć słuch specjalnie wydelikacony, by je uchwycić. Praktycznych przykładów nie można było dawać, wypadków konkretnych nie można było omawiać — przy pominało to niekiedy jakby akademicką dyskusję.

Dlatego też gdy już ktoś wyrywał się kiedyś z jakimś nieostrożnym słówkiem, było ono już tak jaskrawe, że prowokowało po prostu repliki i bezgraniczne przedłużanie się debaty. — Gdy np. wyrwało się Weizmannowi powiedzenie, że „i w ramach Białej Księgi istnieje możliwość pracy", albo gdy Grossmann oświadczył że „kraj musi trwać w niepokoju" — trudno już było potem wyzwolić się z tych zwrotów. Potoczył się więc długi szereg mów o rzeczach samo przez się zrozumiałych, szereg przemówień przeciwko dzikiemu terrorowi i przeciwko hasłu zaprzestania w zupełności konstruktywnej pracy. Mówiono więc o dwóch tezach, których w gruncie rzeczy nikt nie reprezentował na Kongresie. Nie musiały więc być potępione.

Wydało się przeto, że wiele rzeczy w dyskusji jest zupełnie zbędnych.

* * *

A jednak pomiędzy wierszami tu i ówdzie można było wyłuskać to, co zapewne będzie rezultatem tego Kongresu: syntezę.

Niejasno, stosownie do delikatności tematów, w zwrotach ogólnikowych — bo nie może być inaczej w tego rodzaju dyskusji publicznej, sformułowane zostało w końcu to, o czym myśli większość Kongresu. Mianowicie w końcowym przemówieniu Mosze Czertoka w imieniu Egzekutywy naszkicowana została jakby pośrednia droga pomiędzy obu ekstremami — Ben Gurionem i Weizmannem. Czertok wskazał, że nie wystarcza jedynie weizmannowskie hasło „dalej budować", — tak jak byłoby zbyt niebezpieczne hasło Ben Guriona „przestawić się na walkę". Zdaniem Czertoka, potrzebne są koniecznie o b a czynniki. Nowa pozycja jiszuwu musi mieć silne podstawy ekonomiczne, ażeby mogła spełnić zadanie czysto strategiczne, i naodwrót, wszystkie osiągnięcia w dziedzinie gospodarczej nie mają sensu, jeśli nie wykorzystuje się ich pod względem politycznym. Czertok był bardziej rewolucyjny niż kiedykolwiek przedtem, a ten procent „rewolucyjności" był bezwątpienia zasługą — Ben Guriona. Ale jest rzeczą jasną, że Czertok podobnie jak wszyscy ludzie stojący u steru, nie może być podejrzany o to, że kiedykolwiek zejdzie z drogi strzeżenia tego co już j e s t i rozbudowy jiszuwu przy użyciu tych samych metod co dotąd.

* * *

Wszystkie te sprawy znajdą konkretny wyraz w uchwałach komisji. Odbiją się echem tam, gdzie toczyć się będą obrady o problemach alii, problemach powstrzymanej alii. Znajdą przede wszystkim resonans w komisji budżetowej, gdzie w cyfrach trzeba wyrazić, ile przeznaczyć na cele samoobrony i walki, a ile dla pewnych metod kontynuowania dzieła odbudowy.

Kiedy zaś w końcu przedłoży się Kongresowi także p o l i t y c z n e rezolucje, które z pewnością mówić będą o tego rodzaju syntezie, o takim „zorientowaniu dróg odbudowy wedle politycznych konieczności walki, wymaganych przez chwilę obecną" — wówczas ci wszyscy, którzy przysłuchiwali się generalnej debacie zrozumieją o co chodzi.

Wszyscy będą wiedzieli wówczas, że jest to sformułowanie, które narodziło się w starciu trzech różnych kierunków, które w formie niezbyt agresywnej, bez zbytniego patosu i naogół bez zbytnich efektów retorycznych, doszły do głosu na plenum Kongresu podczas czterech krótkich dni debaty generalnej.

Frakcja robotnicza obraduje

GENEWA, w sierpniu.

Blisko 390 członków liczące syjonistyczno-socjalistyczne ugrupowanie „Ichudu" posiada nie tylko wielu mówców, wielu słuchaczy i wielu uczestników debaty, lecz ma również cały szereg najrozmaitszych problemów. Tym tłumaczy się fakt, że jakkolwiek tradycyjnym zwyczajem, jeszcze kilka dni przed Kongresem zebrali się w odrębnym budynku na narady, to jednak właściwie nie zdołali zakończyć wszystkich prac związanych z frakcją jako taką i ze stanowiskiem frakcji na Kongresie.

Zaczęło się, jak zwykle, od wewnętrznych zagadnień organizacyjnych. A kiedy mowa o krajach diaspory, Ichud różni się, z zrozumiałych względów, od pozostałych grup politycznych. Skoro u innych partyj praca golusowa ogranicza się omalże wyłącznie do problemów tzw. „polityki krajowej", ulegającej co raz większemu zróżniczkowaniu w rozmaitych państwach — tu mówi się o bardziej praktycznej działalności.

Podkreślono na ogół, iż konieczne jest wzmożenie aktywności na terenie ekonomicznym w różnych krajach diaspory. Bardzo szczegółowo rozpatrywano plan, opracowany na podstawie wytycznych, które wyłoniły się podczas debaty i połączony w jedną całość z dwoma konkretnymi projektami, przedłożonymi przez Tartakowera i Cukiermana. Plany te przewidują większą aktywność w dziedzinie emigracji — i rzecz jasna również w dziedzinie emigracji do Palestyny — jak i w dziedzinie współpracy w krajach golusowych. Tyczy się to szczególnie Polski i Rumunii. Jest jednak rzeczą interesującą, że również przedstawiciele Ameryki i Anglii zażądali, by i ich kraje włączone zostały do tego programu. Delegaci amerykańscy wysunęli nawet postulat, by centralne biuro, zajmujące się tymi sprawami, przeniesione zostało z Palestyny do Europy, do Londynu, względnie do Paryża. A jakkolwiek żądanie to nie zostało uwzględnione, postanowiono jednak liczyć się z tymi potrzebami, przez uzupełnienie biura w Palestynie fachowymi siłami po za palestyńskimi.

Krocząc dalej po tej samej linii powzięto uchwałę wysłania specjalnych delegatów z Palestyny do krajów diaspory i to nie tylko dorywczo, nie tylko wtedy, kiedy chodzi o przeprowadzenie jakiejś specjalnej akcji. Mają to być raczej instruktorzy stali, którzy powinni zająć się głównie pracą w golusie.

Drugim zagadnieniem, rozpatrywanym przez konferencję było stanowisko partii w ramach międzynarodówki socjalistycznej. Przedstawiciel „Ichudu" w egzekutywie międzynarodówki, p. Jarblum z Paryża, wygłosił referat o sytuacji, która się tam wytworzyła po wykluczeniu wszystkich krajów, w których partia socjalistyczna stała się nielegalna. Niezadowolenie z powodu tego wykluczenia było powszechne. Dały się słyszeć zdania, że w tej sytuacji międzynarodówka stała się niczym więcej jak tylko biurem informacyjnym, że brak jej żywego kontaktu z masami.

Poza tym wyrażono też niezadowolenie ze zb[illegible] szczupłej reprezentacji.

wie Międzynarodówki z ramienia ugrupowań syjonistyczno-socjalistycznych. Postanowiono więc zażądać jeszcze jednego przedstawiciela poza Jarblumem i wyłoniono komisję, która ma udzielać odpowiednich instrukcyj delegatowi w Międzynarodówce. Ma to również być wzmocnieniem łączności robotników syjonistycznych z tym forum międzynarodowym, które przyrzekło swoje poparcie dla żydowskiego dzieła odbudowy.

Jeśli chodzi o problemy Organizacji Syjonistycznej, wyrażono prawie że jednomyślnie pogląd, iż obecny stan dalej trwać nie może. Sprawa szekla stała się bolączką, źródłem ciągłych sporów, bynajmniej nie przynoszących zaszczytu ruchowi. Chodziło tylko o to, w jaki sposób przeprowadzić reformy. Propozycje i wnioski, jakie tu postawiono, nie są oryginalne, ani charakterystyczne dla partii robotniczej. I tu, jak na konferencjach wszystkich innych ugrupowań, mówiono o 2-letnim szeklu, o dokumencie zaopatrzonym w fotografię wyborcy, o pewnego rodzaju paszporcie syjonistycznym i o kombinacji tych dwu środków, które na przyszłość mają zapobiec fałszerstwom.

Rzecz zrozumiała, że co do niektórych wniosków wysuwano specjalne zastrzeżenia. Tak np. na obradach tej frakcji nie entuzjazmowano się zbytnio planem uzależnienia prawa wyborczego na Kongres od pewnych punktualnych wpłat na rzecz różnych funduszów, ponieważ uważano, że nie każdy bez trudności może temu podołać. Natomiast spotkała się z sympatią propozycja, by szekel był tańszy i przez to bardziej dostępny dla mas, szczególnie w krajach wschodnio-europejskich.

Mimo wszystko na ogół nie można było zauważyć specjalnie wrogiego nastawienia do metod i prób zalecanych przez inne, mieszczańskie ugrupowania, w kierunku rozwiązania tego problemu. Przypuszcza się, iż podczas obrad na komisji organizacyjnej Kongresu i w czasie rokowań z innymi frakcjami, znajdzie się wspólna platforma.

Rzeczą bardziej skomplikowaną było znalezienie formuły w kwestii ustosunkowania się polityki syjonistycznej do Białej Księgi. Debata ta, którą odroczono celem wysłuchania referatów Ben Guriona i Czertoka do tej pory nie została jeszcze całkowicie zakończona. Ciągle jeszcze trwa narada zmierzająca do ujednolicenia obu orientacyj, które się tu zarysowały.

Pierwszy punkt widzenia, reprezentowany przez Ben Guriona, domaga się świadomego nastawienia całego życia palestyńskiego na konieczność walki z Białą Księgą. Naturalnie, nie wolno w żaden sposób walki tej sprowokować. Naturalnie, nie należy z góry układać planu starć z władzą, a tym bardziej z Arabami. Ale cała praca odbudownicza, cała praca dookoła tworzenia nowych punktów osiedleńczych i sprowadzania nowych imigrantów, stać musi pod znakiem zdecydowanego oporu przeciw Białej Księdze.

Drugie stanowisko reprezentuje Berl Katzenelson, popierany w zasadzie przez Czertoka. Uważają oni, że nowe punkty w jiszuwie, które z czysto ekonomicznego punktu widzenia nie są zbyt wytrzymałe w okresie pokojowym, są też bez znaczenia jako pozycje strategiczne. W konsekwencji więc, zgodnie z tym stanowiskiem, odbudowa kontynuowana być powinna jak dotąd. Należy liczyć się z ewentualnością starć, nie ustępować i nie cofać się, ale — nie całe życie jiszuwu powinno a priori orientować się na stan wojenny w permanencji.

Dyskusja ta może tu być podana tylko w ogólnym zarysie, faktycznie jednak jest ona raczej praktyczna aniżeli zasadnicza. Różnice zasadnicze wyrażają się w stosunku do budżetu prac przygotowawczych, do hachszary, aliji i samoobrony. Te różnice prawdopobnie znajdą jeszcze wyraz na plenum Kongresu w komisji politycznej i w łonie nowej Egzekutywy.

DR EZRIEL CARLEBACH

Luna-park nowojorski

Coney Island -- raj szarego człowieka

(s) Stacja kolejki podziemnej, kilka szerokich ulic oświetlonych niezliczonymi małymi lampkami, dużo aut, jeszcze więcej ludzi, sprzedawcy kiełbasek, sprzedawcy lodów, sportowcy, starcy, dzieci, mężczyźni, kobiety, krzyki, wrzaski, rwetes, cyrk, kino, restauracje, karuzele, gabinet osobliwości, strzelnica, budy wróżbitów i wróżbiarek, hałas i jeszcze raz hałas, namioty, domy, szeroka promenada na plaży z desek, niekończąca się plaża, dalej morze, chłodny wietrzyk, a zdala światło latarni morskiej — — oto Coney Island, tak bardzo ulubione i tak zwymyślane miejsce rozrywkowe Nowego Jorku.

Ale w New Jorku lepiej o Coney Island wcale nie mówić: wywołuje się tylko zgorszenie. „Coney Island? — ależ proszę“ — współczująco lekceważący uśmiech — „tam przecież nie można pójść, tam jest przeraźliwie!“ Z tym to tak samo jak z chorobą morską. Na lądzie wszyscy są bohaterami, opowiadają cuda o swojej wytrzymałości, a zaledwie morze trochę silniej zafaluje, wszyscy ci bohaterowie pochowali się do mysiej dziury. A kiedy okręt przybije do portu, znowu „błyszczą“. Podobnie ma się sprawa z Coney Island Miliony wyjeżdżają tam, żeby się trochę zabawić, wylegiwać się w słońcu, używać pływania, ale w mieście, choćbyś i z latarnią szukał, nie znajdziesz takiego nowojorczyka, który się przyzna, że chętnie wyjeżdża na Coney Island. Gdyby napisano ankietę, napewno ośm milionów mieszkańców odpowie, że tam się nie chodzi, bo „za pełno“. A teraz pytanie: skąd więc bierze się ten milion ludzi, który w ciepłe sobotnie popołudnia zaludnia plażę Coney Island?

Królestwo „nikla“

Są to zaprawdę tanie wspaniałości, które tu człowieka otaczają. Wszystko wygląda trochę prowizorycznie i nieobowiązująco. Nazwano je też „Nickel Empire“ (królestwo „nikla“). „Nikiel“, moneta pięciocentowa, to najbardziej rozpowszechniona moneta w USA. I w rzeczywistości można za nią dostać moc rzeczy na Coney Island! Można się zresztą jeszcze i taniej urządzić: za jednego centa n. p. można ponoć, — wedle zapewnień wywoływacza — widzieć najfantastyczniejsze rzeczy, które się tylko widzi, — albo i nie widzi — po haremach. Ale bez obawy — tutaj się ich też nie widzi, a to co się rozgrywa przed oczyma widza, można z czystym sumieniem pokazać wycieczce uczniów szkoły powszechnej. Dlatego się też nikt nie irytuje, gdy ośmioletnie dzieci wrzucają centa do skrzyni, kręcą korbą i z zapartym oddechem śledzą „wizytę u lekarza“ czy „przygodę masażystki Lisundy“ itp. całkiem niewinne kawały.

Do niemniejszych przyjemności należą przeróżne odmiany gier szczęścia. Rzuca się piłkami, obręczami, flaszkami, strzałami, i w radosnym upojeniu tuli się wygraną — niezgrabnego pluszowego niedźwiadka czy kilka tandetnych aluminiowych garnuszków, które można w sklepie dostać za trzecią część pieniędzy, jakie się wydało na cztery rzuty. Ale satysfakcja warta nie trzy, ale dziesięć razy tyle!

Dreszczyk strachu

Zadziwiające jest, jaki pomysłowy potrafi być człowiek, jeżeli chce dopomóc swoim bliźnim, którzy marzą o tym, ażeby na własnej skórze zapoznać się z przejmującym dreszczykiem strachu. Jedna z takich bud ma takie straszliwe rzeczy na składzie, że przy wejściu wciska się człowiekowi płaszcz ochronny do ręki. Przesadna ostrożność, bo tak źle znowu nie jest. Ale psychologicznie bajecznie to działa: wejdźcie tylko dzieci. Mamy takie przeokropne rzeczy, że z przestrachu podrzecie suknie, ale my jesteśmy przewidujący, i zaopatrzymy was w te ochronne płócienne płaszcze... A wewnątrz człowiek przeciska się przez rurę, która się stale kręci, przechodzi się przez most, który nami podrzuca, jak spienione fale, jedzie się przez okropną jaskinię, w której grzmi i błyska, a nagle w ciemności wyłania się Frankenstein, jego narzeczona, syn i cała pozostała rodzina: wyszczerzają zęby, później pakuje się wszystkich do wagoniku, który pędzi na oślep w dół. A co się wtedy rozlegają za piski i krzyki dziewcząt! Nawet kawalerowie wysiadają trochę oszołomieni i bladzi z czerwonego wagoniku. Ale dla kawalerów przygotowano wiele sposobności do rehabilitacji. Mogą z dumą wykazać swoim boginkom, że nie brak im sił ani odwagi.

Dziwna rzecz, że wszystkie parki rozrywkowe na świecie mają pewną wspólną, konserwatywną cechę. Obraz Nowego Jorku zmienił się w ostatnich 50 latach nie do poznania. Jeżeli jednak ogląda się place rozrywkowe z roku 1890, można stwierdzić, że nie bardzo się zmieniły. Mają i dzisiaj tę samą architekturę, te same dekoracje, te same łabędzie, względnie indyczki, i główki anielskie zdobią organy, a nawet niektóre „szlagiery“ z końca 19 wieku zdołały się zachować. Naturalnie, że i kino na Coney Island wyświetla stare przedwojenne filmy, pierwsze filmy chaplinowskie, Griffitha sławne „Birth of a Nation“, filmy, które mają wartość muzealną.

Nowy Jork leży nad morzem...

Na Coney Island nie ma eleganckich ludzi. Tanie sukienki, skromne bluzeczki, polo koszulka — oto co stanowi obraz Coney Island. Człowiek odpoczywa, odświeża się, przewietrza; goni przez cały tydzień wśród murów Manhattanu i Brooklynu i po prostu w pierwszej chwili nie może pojąć, że tutaj jest morze, wietrzyk, chłód, słońce. Tam wśród drapaczy chmur zapomniano w ogóle, że Nowy Jork leży nad morzem. Słyszy się wprawdzie nieraz syrenę odjeżdżającego okrętu, ale nie widzi się wody, nie czuje jej słonego smaku. Tutaj dopiero zdaje sobie człowiek sprawę, że Nowy Jork, to stare atlantyckie miasto, tutaj jest się wolnym i nieskrępowanym. Tutaj rozpościera się szeroka, olbrzymia plaża, która w niedzielę pokrywa się tak szczelnie ludźmi, że często nie ma kawałeczka wolnego miejsca, nie ma gdzie usiąść.

Wieczorem jest pustawo. W regularnych odstępach znajdują się kosze na odpadki, a kilku murzynów zbiera porzucone gazety i łupiny z pomarańcz, których właściwie „nie wolno“ rzucać — (ale któż to tak dokładnie bierze?).

Drewniana promenada jest jasno oświetlona. Spacerują po niej radośnie i wesoło młodzi i starzy nowojorczycy, ci, którzy nie mogą sobie pozwolić na podróż do Miami i Kalifornii, małe sprzedawczynie i biuraliści, jednym słowem „ci mali ludzie“ którzy wydają „nikla“ na kolejkę podziemną i „nikla“ na rozrywki i oranżadę, ci wszyscy, którzy tacy są wdzięczni i szczęśliwi, że Coney Island należy do Nowego Jorku.

Nieprzyjemna sprawa

Filmy przemycane w - walizie dyplomatycznej

Waszyngton, 23. 8. (R) Jak już donosiliśmy, sprawa przemycania filmów francuskich w poczcie dyplomatycznej ambasady francuskiej została definitywnie załatwiona listem, który ambasador Francji, hr. de St. Quentin, wystosował do departamentu stanu. W liście tym ambasador stwierdza, że przesłał swemu rządowi dokumenty, wykazujące, że obywatel amerykański de la Varre dwukrotnie przemycił filmy dla własnego użytku we francuskiej walizie dyplomatycznej. Ambasador zaznacza, że ze strony urzędników francuskich, którzy zajmowali się wysyłką poczty dyplomatycznej, zaszło albo niedbalstwo w wykonywaniu obowiązków, albo nieznajomość przepisów amerykańskich. Ambasador wyraża żal z powodu tego co zaszło i zapewnia, że żaden z urzędników francuskich ani z urzędników francuskiej linii transatlantyckiej nie miał zamiaru ułatwić oszustwa na niekorzyść amerykańskich władz celnych. Równocześnie zapewnia, że ze strony francuskiej przedsięwzięte już zostały jak najostrzejsze środki, aby podobne pożałowania godne wypadki już się nie powtórzyły.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Polska na fali koniunktury zwyżkowej

Sprawozdanie Instytutu Badania Koniunktur i Cen

Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen w następujący sposób charakteryzuje sytuację gospodarczą w drugim kwartale r. b.

Decydującvm czynnikiem w rozwoju sytuacji gospodarczej świata w kwartale sprawozdawczym pozostawała nadal t. zw. koniunktura zbrojeniowa. Rosnące silnie wydatki zbrojeniowe mocarstw europejskich powodowały dość znaczny wzrost produkcji przemysłowej. Wzrost produkcji był szczególnie silny w Anglii i we Francji, przenosząc się również na kraje związane gospodarczo z tymi mocarstwami, jak Belgia, Holandia i kraje skandynawskie. W Niemczech utrzymywała się stała zwyżkowa tendencja produkcji. Lekki wzrost wytwarzania zaznaczył się również we Włoszech. Jedynie w Stanach Zjednoczonych nie wyjaśniona wciąż wewnętrzna sytuacja polityczno-gospodarcza osłabiła wpływ poprawy koniunktury gospodarczej w Europie. Produkcja przemysłowa w Stanach wykazała w kwartale sprawozdawczym dość znaczny spadek, głównie pod wpływem strajku w przemyśle węglowym, który trwał do połowy maja r. b. Pomimo to ogólne rozmiary światowej produkcji przemysłowej znacznie wzrosły i spowodowały zwyżkę cen surowców. Wzrosły ceny surowców włókienniczych (w tym głównie bawełny), kauczuku, złomu żelaznego, cynku i cyny. Natomiast kursy na giełdach papierów wartościowych, po przejściowych odchyleniach w górę, nie zmieniły się w sposób istotny.

W Polsce produkcja przemysłowa wykazywała w kwartale sprawozdawczym dalszy wzrost ze 123.5 do 128.1, czyli o 3.7 proc. W porównaniu z drugim kwartałem r. ub. produkcja była wyższa o 9 proc. Przyczyną tak znacznego stosunkowo wzrostu było wzmożenie ruchu inwestycyjnego, który w okresie poprzednim stracił był nieco na nasileniu. Przede wszystkim więc w kwartale sprawozdawczym zostały silnie zwiększone roboty publiczne. W porównaniu z drugim kwartałem ub. r. liczba przepracowanych robotniko-dniówek na robotach publicznych była wyższa o 20 proc. Wprawdzie w budownictwie mieszkaniowym liczby dotyczące budowli rozpoczętych wykazywały tendencję zniżkową, po okresie silnej koncentracji w czwartym kwartale ub. roku, lecz ze względu na trwające jeszcze prace przy budynkach rozpoczętych w tym czasie, ogólne rozmiary robót budowlanych utrzymywały się na dość wysokim poziomie. Zwyżkowa tendencja produkcji przemysłowej w Polsce, a zwłaszcza zaznaczająca się ostatnio poprawa koniunktury światowej, znajdująca wyraz w zwyżce cen surowców, oddziałały ożywiająco na słabnący nieco ostatnio ruch inwestycyjny w przemyśle. Wskaźnik inwestycji maszynowych w przemyśle podniósł się w ciągu kwartału sprawozdawczego o 6 proc. W związku z powyższym bardzo silnie wzrosła produkcja dóbr wytwórczych ze 145,2 do 154,1, czyli o 5.8 proc., przewyższając o 12 proc. poziom z drugiego kwartału roku ub.

Natomiast produkcja dóbr spożycia pozostawała prawie bez zmiany i wynosiła 110,1 wobec 110,8 w kwartale poprzednim. Poszczególne jednak gałęzie przemysłu wchodzące do tej grupy dóbr, kształtowały się niejednolicie. Dotyczy to głównie włókiennictwa, które wykazało dość znaczny spadek produkcji, oraz przemysłu spożywczego, wykazującego wzrost produkcji. Spadek produkcji we włókiennictwie wynikał w głównej mierze z ograniczenia transakcji kredytowych, z których handel włókienniczy korzystał w bardzo szerokim zakresie, co w konsekwencji odbiło się ujemnie na zapasach w handlu. Znaczny zaś wzrost produkcji w przemyśle spożywczym wynikał ze zwiększonych zakupów aprowizacyjnych. Ogólne rozmiary spożycia w kwartale sprawozdawczym, jak można wnioskować z obliczanego przez Instytut wskaźnika spożycia sześciu wybranych artykułów uległy lekkiemu zwiększeniu, przy tym wzrost ten w znacznej mierze przypadał na ludność miejską.

Produkcja pozostałych dóbr, energetycznych i eksportowych wzrosła znacznie ze 109,9 do 117,0 czyli o 6.6 proc. głównie z powodu wzrostu wydobycia węgla, w związku z tendencją do powiększania zapasów w kraju. Eksport wyrobów przemysłowych z Polski obniżył się nieco, utrzymując się jednak na dość wysokim poziomie. W kwartale sprawozdawczym wskaźnik cen hurtowych poraz pierwszy od dwóch lat wykazał wzrost — z 55.1 w marcu r. b. do 56.4 w czerwcu r. b., czyli o 2.4 proc., osiągając poziom tylko 0.7 proc. niższy, niż w czerwcu r. ub. Wpłynęły na to zbieżność zaznaczającej się lekko tendencji zwyżkowej cen artykułów przemysłowych z przejściową — w znacznej mierze sezonową — zwyżką cen artykułów rolnych. Źródłem zwyżki cen hurtowych artykułów przemysłowych były głównie surowce i półfabrykaty, zależne od zagranicy. Ponieważ jednocześnie odbywały się jeszcze pewne zniżkowe procesy cen bądź to o charakterze sezonowym, jak zniżka cen drewna surowego, bądź też wynikające ze znacznie spóźnionej reakcji na obniżkę cen surowców, jak np. spadek cen przędzy wełnianej, wpływ zwyżki cen surowców i półfabrykatów zależnych od zagranicy na ogólny poziom cen hurtowych artykułów przemysłowych był stosunkowo niewielki. Wskaźnik cen artykułów przemysłowych podniósł się z 57,3 w marcu do 57,5 w czerwcu r. b. Natomiast wskaźnik cen artykułów rolnych podniósł się silnie — z 47,8 w marcu do 50,5 w czerwcu r.b. Wzrosły głównie ceny mąki, oraz — w znacznej mierze sezonowo — ceny zbóż, a zwłaszcza pszenicy.

Na początku kwartału sprawozdawczego zaznaczył się silny wzrost zapotrzebowania na rezerwy kasowe. Już jednak w maju tendencja do powiększenia zapasów kasowych została zahamowana i dały się zaobserwować procesy odwrotne, ponownego upłynniania się rynku. Zwiększona więc potrzeba życia gospodarczego została całkowicie zaspokojona przez kredyty Banku Polskiego, nie powodując, jak wskazują zwyżkujące liczby produkcji, żadnych poważniejszych zaburzeń w życiu gospodarczym kraju.

Projekt monopolu zbożowego ostatecznie zarzucony

Warszawa, 23. 8. (g. m.) Jak się dowiadujemy z dobrego źródła, forsowany niedawno temu przez kierownicze koła „Ozonu" projekt wprowadzenia monopolu zbożowego w Polsce został ostatecznie zarzucony.

Stało się to głównie pod wpływem organizacyj drobnego rolnictwa, które zdecydowanie wypowiedziały się przeciwko tego rodzaju nierozważnym pomysłom.

W razie wprowadzenia monopolu zbożowego można oczekiwać, że nadwyżka produkcji żyta, którą trzeba będzie usunąć z rynku wewnętrznego, wyrazi się cyfrą nie 6 milionów kwintali, lecz znacznie większą, może cyfrą 10, lub 15 milionów. Gdyby monopol chciał zakupić całą nadwyżkę, przy cenie zapewniającej opłacalność produkcji, a więc po cenie około 20 zł. za jeden kwintal, musiałby rozporządzać poważnym kapitałem.

Poza tym monopol musi posiadać sieć śpichrzów i magazynów, mogących pomieścić jakieś 300 tysięcy kwintali zboża, których to śpichrzów obecnie nie mamy.

Ponieważ monopol będzie się starał jak najwięcej wywozić, a cena na żyto przy sprzedaży za granicę kształtuje się zwykle poniżej ceny na rynku wewnętrznym można przypuszczać już z góry, że monopol musiałby mieć olbrzymie fundusze na pokrycie swych strat.

Trudno uważać, żeby narażanie Skarbu Państwa na stałe straty z tytułu monopolu zbożowego było należytym rozwiązaniem zagadnienia.

Każdy monopol zapewnić może sztywną cenę na jakiś produkt tylko wtedy, jeśli będzie miał prawo kontrolować produkcję, by tego produktu wytwarzano tyle, ile potrzeba, a nie za dużo. Obserwować to możemy we wszystkich tego rodzaju przedsiębiorstwach, a więc zarówno w monopolu spirytusowym, jak i tytoniowym, czy też w cukrownictwie.

Zamiast wywozić po nieopłacalnych cenach żyto i dopłacać do wywozu, aby miał się czym żywić bekon zagraniczny, postawmy lepiej na odpowiednim poziomie własną hodowlę. A że artykuły zwierzęce mają wielkie możliwości zbytu nie tylko na rynku krajowym, mówi przeciętna konsumcja mięsa i mleka, wynosząca 22½ kilogramów mięsa i 84 litry mleka na 1 mieszkańca rocznie. Mamy wszelkie możliwości, ażeby spożycie tych podstawowych artykułów zwierzęcych powiększyć conajmniej trzykrotnie.

Z drugiej strony, gdy rolnictwo nasze w dążeniu do opłacalności zacznie zwracać większą uwagę na opłacalność innych roślin, np. włókienniczych i ogrodniczych — to wówczas nie będzie zwiększać obsiewów żyta, tym samym stworzy warunki, że monopol w ogóle nie będzie potrzebny.

W dzisiejszych warunkach monopol zbożowy nie daje pewności, że potrafi usunąć nadwyżki, gdyż powiększenie chłonności rynków krajowego i zagranicznych nie leży w jego mocy. Daje natomiast monopol gwarancję, że nadwyżki zbożowe wzrosną, gdyż rolnictwo, jeżeli ceny zbóż podniosą się, będzie dążyło do podwyższenia swego dochodu przede wszystkim ze zbóż oraz daje gwarancję, że będzie miał ponad 100 milionów złotych rocznie straty, w związku ze sprzedażą nadmiaru zboża za granicę.

Organizacje drobnego rolnictwa wyrażają obawę, że tak kosztowne przedsiębiorstwo musiałoby po pewnym czasie ulec likwidacji w myśl tychże zasad, według których likwiduje się każde deficytowe przedsiębiorstwo.

Instrukcja w sprawie kwalifikowania importerów od jesieni

Warszawa, 23 sierpnia (g. m.) Jak się dowiadujemy, po ukończeniu ferii letnich ma być załatwiona sprawa wydania instrukcji w sprawie kwalifikowania importerów, która zacznie obowiązywać od jesieni.

Należy zauważyć, że na podstawie wyników prac, przeprowadzonych przez podkomitet kwalifikacyjny Komitetu Przywozowego, został opracowany przez Podkomitet projekt instrukcji w sprawie kwalifikowania importerów oraz stosowania specjalnych warunków przy przywozie niektórych towarów.

Podkomitet ten zajmował się m. in. sprawą kwalifikacji importerów glin, glinek oraz innych surowców pokrewnych, rud manganowych, cynkowych, ołowianych, tłuszczów, przy czym

stwierdził, iż w odniesieniu do glin, glinek, ustalenie wymagań kwalifikacyjnych dla importerów nie jest aktualne, ponieważ artykuły te przywożone są do bezpośredniego przerobu we własnych zakładach przemysłowych. Organizacja tego importu usprawnienia nie wymaga.

Jeśli chodzi o rudy, to z uwagi na to, że przywóz tych surowców jest skoncentrowany, przy czym przywóz ten odbywa się na zasadach racjonalnych — określenie kryteriów kwalifikacyjnych w tym względzie nie jest potrzebne.

Zasady kwalifikacji importerów tłuszczów, oraz surowców chemicznych, zostały opracowane po szczegółowym zbadaniu tego zagadnienia, w oparciu o referaty branżowe Konferencji Importowej oraz opinię przedstawicieli branż.

Wśród spraw ogólnych, rozważanych ostatnio przez Komitet Przywozowy — należy wymienić jeszcze sprawę utworzenia Komisji dyscyplinarnej, na podstawie orzeczenia której, importerzy będą mogli być ukarani.

W każdym razie stworzenie pewnych norm, przy wykraczaniu których importer naraża się na kary, a nie dowolność orzeczeń, już należy uważać za zjawisko dodatnie.

—oo—

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się nr 75 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 22 sierpnia br., w którym opublikowano m. in. rozp. ministra Skarbu z dn. 7 sierpnia br., wydane w porozumieniu z ministrami: Przem. i Handlu oraz Rolnictwa i R. R. o obniżeniu ceł wywozowych na niektóre artykuły gdańskiego przemysłu, gdańskich rękodzieł oraz gdańskiego rolnictwa (poz. 507).

Zwiększenie udziału rudy krajowej w hutnictwie

Warszawa, 23. 8. (g. m.) Hutnictwo żelazne prowadzi ostatnio energiczną akcję zmierzającą do zwiększenia udziału rudy krajowej przy wytwórczości i następnie zwiększenie przerobu surówki w wytwórczości stali kosztem zagranicznego żelastwa. Okres I półrocza br. pozwala na zreasumowanie wyników.

Jak wiadomo, krajowa ruda żelazna jest niskoprocentową (ok. 30 proc. Fe), o stosunkowo dużej zawartości krzemionki, co znacznie podraża koszty wytwórczości. Mimo to hutnictwo żelazne stale zwiększa przerób rudy krajowej: w I półroczu br. huty przerobiły 143 tys. t. rudy surowej i 286 tys. t. rudy prażonej, co w przeliczeniu na rudę surową o średniej zawartości Fe 33,5 proc. daje 508 tys. rudy surowej wobec 452 tys. t. w I półroczu 1938 r. Wzrost ilości przerobionej rudy wynosi zatem 12,4 proc.

Na przeszkodzie dalszego silniejszego zwiększenia przerobu krajowej rudy żelaznej staje jej mała podaż. Wszystkie ilości rudy, nadającej się do przerobu, znalazłyby łatwo zbyt w hutach. Prowadzone poszukiwania rud nie doprowadziły, jak dotąd, do rewelacyjnych wyników. Głównymi ośrodkami wydobycia są nadal dawniej znane tereny. Jeśli chodzi o wydobycie, to osiągnęło ono w I półroczu br. ok. 500 tys. t. rudy surowej wobec 439 t. w takim samym okresie r. ub. Postęp jest zatem widoczny. Przed hutnictwem leży droga powolnego zwiększania przerobu rud krajowych, oczywiście w granicach ilości, jakie w ogóle mogą być do dyspozycji hut. Dalsze poszukiwania złóż rudodajnych mają być prowadzone intensywnie.

Dla uzupełnienia obrazu gospodarki rudnej należy podać, iż przywóz rudy żelaznej zagranicznej w I półroczu br. wyniósł 432 tys. t., na którą to ilość składały się głównie rudy skandynawskie, afrykańskie i brazylijskie. Duże ilości rudy przywieziono również ze Słowacji, gdzie jedna z hut posiada własne kopalnie. Ilość przywiezionej rudy zagranicznej była znacznie większa niż w I półroczu r. ub. Ilość ta jednak, na skutek dużego wzrostu wytwórczości, nie pokryły bieżącego zapotrzebowania, co spowodowało spadek zapasów rudy żelaznej w hutach. Rudy manganowej przywieziono 63 tys. t., a więc więcej niż w ciągu całego r. ub. Rudę tę sprowadza się głównie z Z. S. R. R., Rumunii i Słowacji.

W zakresie dążeń do zwiększenia przerobu surówki w stalowniach poczynione zostały również wydatne postępy. W I półroczu br. udział surówki w wytwórczości pieców martinowskich (bez hut Śląska Cieszyńskiego, przerabiających stosunkowo dużo surówki) wyniósł 46,5 proc. wobec 43,7 proc. w całym r. ub. Jeśli uwzględnimy również huty Śląska Cieszyńskiego, to udział surówki w I półroczu br. wyniósł 51,2 proc. Wzrost przerobu surówki spowodował spadek udziału żelastwa w wytwórczości stali.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

METAL CZY DĄBSKI

Która drużyna zaawansuje do Ligi okręgowej

Od przeszło miesiąca toczą się zacięte rozgrywki o wejście do krakowskiej Ligi okręgowej.

Bezsprzecznie najlepszą drużyną spośród wszystkich biorących udział w eliminacyjnych rozgrywkach jest Dąbski, który nie ma jednak szczęścia. Przegrał bowiem oba mecze z Metalem, będąc zespołem znacznie silniejszym od przeciwnika.

Po ostatnich rozgrywkach tabela zawodów o wejście do Ligi okręgowej przedstawia się następująco:

Klub	gier	pkt.	st. br.
1. Metal (Tarnów)	7	12	15:7
2. Dąbski	7	10	25:8
3. KSZO (Ostrowiec)	5	6	8:5
4. Sandecja (N. Sącz)	7	6	15:15
5. Legia	9	6	18:25
6. Szczakowianka	7	2	9:30

Pozostałe trzy spotkania rozegra Metal na własnym boisku, podczas gdy Dąbski na obcym terenie. W tabeli zaliczone zostały cztery punkty zdobyte w. o. przed KSZO od Legii, która zrezygnowała z tych meczów.

OSTATECZNY SKŁAD WĘGRÓW NA MECZ Z POLSKĄ

Polski Związek Piłki Nożnej otrzymał od węgierskiego Związku pismo z podaniem ostatecznego składu drużyny węgierskiej na zawody z Polską, który przedstawia się następująco: Szyklay (Ujpesti), Szebehelyi (Budafok), Biro (Ujpesti), Szalay (Nemzeti), Szücs (Ujpesti), Dudas (Hungaria), Adam, Vince, Zsengeler (Ujpesti), Toldi, Gyetvai (Ferencvarosi).

Jest to skład najsilniejszy, oparty głównie na zawodnikach obu finalistów pucharu środkowoeuropejskiego Ujpesti i F. T. C. Brakuje w nim jedynie słynnego dra Sarosiego, który jeszcze nie wyleczył się z kontuzji.

WILIMOWSKI „KRÓLEM“ STRZELCÓW LIGOWYCH

W rekordzie bramek strzelców ligowych prowadzi nadal Wilimowski (28) przed Odrowążem (15), Peterkiem i Piątkiem (po 12) oraz Arturem i Genderą (po 10).

SMĘTEK SIĘ ŻENI!

9 września br. odbędzie się ślub Witolda Smętka z p. Janiną R. Jak wiadomo, Witold Smętek, to... dawna lekkoatletka Smętkówna, która przed dwoma laty zmieniła płeć.

DALSZE ZWYCIĘSTWO KANTORA

W Morszynie odbył się turniej szermierczy o mistrzostwo Morszyna w konkurencji szpadowej, [illegible] szermierzy polskich

Znany zawodnik żydowski Kantor z Łodzi, po szeregu sukcesów odniesionych w ostatnich zawodach, odniósł w Morszynie również zdecydowane zwycięstwo przed Sobikiem i Zawadzkim.

NOWE REKORDY LEKKOATLETYCZNE NORWEGII

Na zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo Norwegii, padły trzy nowe rekordy krajowe, a m.: 200 m. Tranberg 21,5, trójskok Sroem 15,49 i kula Torcsen 15,34.

DOSKONAŁE WYNIKI SZWEDZKICH LEKKOATLETÓW

Na mistrzostwach lekkoatletycznych Szwecji rozegranych w Sztokholmie wobec 8000 widzów, uzyskano szereg doskonałych wyników.

Notujemy ciekawsze: 200 m. Stradberg 21,6, 800 m. Andersen 1,53,5, 1.500 m. Janssen 3,55, 5.000 m. Johnsson 14,43,2, 3.000 m. z przeszkodami Larssen 9,13,8, 110 m. przez płotki Lindman 14,2, 400 m. przez płotki Areskong 53,8, skok wzwyż Haakansson 1,99 (rekord Szwecji), tyczka Vestberg 4 m., dysk Bergh 49,07.

POLSKI PIĘŚCIARZ W REPREZENTACJI FRANCJI

Reprezentacja Francji w boksie (amatorska) wyjeżdża na zawody do Półn. Ameryki. W skład teamu francuskiego został wyznaczony znany polski pięściarz emigracyjny Olek, który jest obywatelem polskim.

FIN SKOCZYŁ WZWYŻ 2 MTR.

Na zawodach lekkoatletycznych w Sztokholmie znany skoczek fiński Nicolen skoczył wzwyż 2 m.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI JUNIORÓW

W nadchodzącą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną w Łodzi lekkoatletyczne mistrzostwa Polski juniorów, w których udział wezmą zawodnicy z Warszawy, Krakowa, Pomorza, Śląska, Lwowa i Łodzi.

ZNAKOMITE ŁYŻWIARKI OPUŚCIŁY CZECHOSŁOWACJĘ

Prasa czeska donosi, że kilka czołowych łyżwiarek niearyjskiego pochodzenia opuściło w tych dniach Czechy. I tak Zdena Porgesowa wyjechała do Poł. Afryki, gdzie przeszła na profesjonalizm, a Katzowa, Masakowa i Polaczkowa przeniosły się do Anglii.



Czwartek, 24 sierpnia

STACJE KRAJOWE:

KRAKÓW. 6.56 Audycja poranna; 8.20—8.30 Pogadanka sportowa; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13 Muzyka z płyt; 13.40 Wiadomości bieżące i gospodarcze; 13.50 Jak spędzić wakacje; 13.52 Muzyka z płyt; 14.45 „Zagadka geograficzna“ — aud. dla młodzieży; 15.05 Muzyka popularna w wyk. ork. rozgł. lwowskiej; 15.45 Wiadomości gospodarcze i dziennik popołudniowy; 16.10 Pogadanka aktualna; 16.20 Z polskiej twórczości chóralnej aud. w wyk. chóru miesz.; 16.45 Fotografia amatorska pogadanka; 17 Muzyka z płyt; 18 Kwartety Beethovena (płyty); 18.25 Recital fortepianowy Wł. Markiewiczówny; 19 „Wyspa rozpaczy“ fragment z pism Daniela Defoe'go ze wstępem B. Micińskiego; 19.20 Muzyka lekka w wyk. kwartetu salonowego rozgłośni krakowskiej; w przerwie „To i owo“; 20.15 Rezerwa; 20.25 Rozmowy ze słuchaczami“ — inż. Stan. Broniewski; 20.35 Lokalne wiad. sport.; 20.40 Dziennik wieczorny; 21 Recital skrzypcowy St. Mikuszewskiego; 21.30 Oryg. Teatr wyobraźni „Niezwykły żywot red. O'Briena“ premiera słuchow. K. Plucińskiego; 22.05 Francuska muzyka nowoczesna (płyty) 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

KATOWICE. 5.03 Dzień dobry; 13.55 Koncert życzeń.

LWÓW. 13.40 Koncert życzeń; 17. 10 „Polscy pieśniarze“; 19.20 Przegląd muzyczny.

ŁÓDŹ. 14 Giełda; 19.20 Koncert popularny.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA. (449.1) 12.30 Komunikaty, płyty; 12.40 Dziennik południowy (po hebrajsku); 12.50—13.10 Program arabski; 13.10 Program angielski; 13.20 Dziennik połudn. (po angielsku); 13.30 Koniec programu połudn.; 16 Komunikaty; koncert życzeń z płyt; 16.30 Kącik młodzieży hebr. „Abraham Mapu“ — jego życie i twórczość, pogadanka J. Czernowitz; 18 Pogadanka językowa J. Lawniego; 18.15 —19 Program arabski; 19 „W sądzie“ pogadanka o psychologii składania zeznań, wygłosi dr A. Szyprin; 19.15 Komunikat meteor., dziennik wiecz. (po hebrajsku); 19.30 Koncert kwintetu, w programie muzyka Blocha (płyty); 20.02 Muzyka lekka z płyt; 20.10 Płyty; 20.30 Komunikat meteorolog., dziennik wieczorny (po angielsku); 20.45 Muzyka lekka z płyt; 21 Koniec programu.

* * *

18 BORDEAUX: 18.30 Koncert solistów. BRUKSELA FL.: 18.30 Caruso na płytach. LAHTI: 18.35 Koncert solistów. LONDYN REG.: 18.45 Angielska muzyka ludowa. SOFIA: 18.15 Koncert popularny.

19 BEROMÜNSTER: Koncert chórów ludowych. RYGA: Koncert symfon. WIEŻA EIFFLA: Recital wiolonczel. DROITWICH: 19.20 Koncert kameralny.

20 BRUKSELA FLAM.: Muzyka symfoniczna. MONTE CENERI: Koncert muzyki lekkiej. SZTOKHOLM: Muzyka wojskowa. WIEŻA EIFFLA: Muzyka operowa. RADIO PARIS: 20.30 Recital fortepianowy. RZYM: 20.30 Recital skrzypcowy.

21 BRUKSELA FLAM.: Koncert symfoniczny. FLORENCJA: Koncert muzyki operetkowej. MEDIOLAN: Koncert symfoniczny. OSLO: Recital śpiewaczy. RZYM: La Gioconda — opera. SOFIA: Muzyka lekka. KOPENHAGA: 21.15 Koncert symfoniczny

22 BUDAPESZT I: Muzyka cygańska. FLORENCJA: Scenka radiowa. MEDIOLAN: 22.10 Kabaret. SOFIA: Muzyka lekka. WIEŻA EIFFLA: 22.35 Płyty.

23 DROITWICH: Muzyka taneczna. POSTE PARISIEN: Muzyka operetkowa. HILVERSUM I.: Muz. [illegible]

KRONIKA

SIERPIEŃ 24 CZWARTEK

Wschód słońca 4 g 23 m
Zachód słońca 18 g 28 m
9 Elul 5699

Zainteresowanie rozwojem C. O. P.

Zainteresowanie rozwojem Centralnego Okręgu Przemysłowego jest coraz silniejsze. Dowodem tego są między innymi liczne zgłoszenia kandydatów na inwestorów zarówno przemysłowych jak i handlowych, jakie napływają do ekspozytury biura krakowskiej **Izby** Przemysłowo-Handlowej w Rzeszowie.

I tak n. p. w ciągu miesiąca lipca br. zgłosiło się ogółem 34 przemysłowców, względnie kupców, pragnących zainwestować łącznie 968.000 zł.

Zgłoszenia te obejmują m. in. przemysł chemiczny, mechaniczny, metalowy, mięsny, meblarski, hotelarski, kinematograficzny, cukierniczy, oraz handel spożywczy, skór i obuwia, żelaza i naczyń kuchennych, drzewa, eksportowo - importowy, eksportu jagód i grzybów, wreszcie kapitały przeznaczone na budownictwo mieszkaniowe.

Kredyty rejestrowe pod zastaw zbóż

Na zasadzie Dekretu Prez. R. P. z dnia 8 sierpnia br. Państwowy Bank Rolny przystępuje do uruchomienia kredytów rejestrowych pod zastaw zbóż, nasion oleistych i strączkowych dla przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, mających za przedmiot swej działalności handel produktami rolnymi, lub ich przeróbkę. Wchodzą tu w grę zarówno spółdzielnie, jak i przedsiębiorstwa prywatne.

Ogólne zasady kredytu przedstawiać się będą następująco: 1) Przedmiotem zastawu rejestrowego mogą być tylko produkty rolne (zboża, nasiona oleiste, strączkowe), a nie ich przeroby (mąka, olej itp.). Zastaw może być przechowywany również u osób trzecich. 2) Kredyty udzielane będą firmom majątkowo odpowiedzialnym, prowadzącym prawidłowe księgi handlowe. 3) Kredyty zastawowe dla młynów i olejarni będą udzielane jedynie w wypadku, kiedy zapasy przekraczać będą 7-dniową zdolność produkcyjną przedsiębiorstwa. 4) Na zboża w ziarnie wypłacane będą zaliczki w wysokości do 70 proc. wartości giełdowej zboża, nasiona oleiste mogą być zaliczkowane do 50 proc. wartości. 5) Wysokość oprocentowania wynosić będzie 5 proc. w stosunku rocznym, przy czym pożyczkobiorcy pokrywać będą koszty związane z zabezpieczeniem i kontrolą kredytu. 6) Ostateczny termin spłaty kredytu nie może przekraczać dnia 30-go czerwca 1940 r. Powyższe warunki podane są z zastrzeżeniem ewentualnych zmian.

Ankieta w sprawie godzin handlu w sklepach cukierniczo-owocowych

Krak. Starostwo Grodzkie, uwzględniając po części dezyderaty Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców oraz Stowarzyszenia Drobnych Kupców, przystąpiło do ustalenia godzin handlu dla poszczególnych rodzajów przedsiębiorstw handlu, a wśród nich również dla sklepów cukierniczo-owocowych. W związku z tym rozesłało Starostwo ankietę do zainteresowanych organizacji gospodarczych, do prezydium Zarządu Miejskiego oraz do Izby Przemysłowo-Handlowej, zakreślając 14-dniowy termin odpowiedzi i zaznaczając, że nieudzielenie odpowiedzi w tym terminie uważać się będzie jako przyjęcie projektu bez zastrzeżeń. Podczas gdy — na ogół — odnośnie innych dziedzin handlu zarządzenie Starostwa nie zawiera zasadniczych zmian, to projektowane zarządzenie przewiduje bardzo poważne zmiany odnośnie sklepów cukierniczo-owocowych.

Zmiany idą w tym kierunku, że „sklepy, w których sprzedaje się wodę sodową i napoje chłodzące oraz słodycze i świeże owoce z wyłączeniem jakichkolwiek innych towarów, mogą być otwarte w dni powszednie w czasie letnim (od 1 IV. do 30 IX.) od godz. 9-ej do 22-ej (10-ta wieczór), zaś w czasie zimowym (od 1 X. do 31 III.) od godz. 9-ej do 21-ej (9-ta wieczór). W niedzielę i dni świąteczne sklepy te muszą być bezwarunkowo zamknięte.

Klasyfikacje powyższych sklepów uskuteczni Zarząd Miejski w Krakowie jako władza przemysłowa w porozumieniu ze Starostwem Grodzkim“.

Spodziewać się należy, że zarządzenie to wejdzie w życie dopiero za 20 do 30-tu dni, gdyż liczyć się należy z 14-dniowym terminem odpowiedzi na ankietę i klasyfikację sklepów przez Zarząd Miejski.

Nowi świadkowie w sprawie radnego Cekiery

Krakowski Sąd Apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę radnego m. Krakowa p. Stanisława Cekiery. Jak wiadomo radny Cekiera został aresztowany w toku akcji przedwyborczej do Rady m. Krakowa i stanął następnie wraz z dwoma jeszcze osobami przed sądem, oskarżony o targnięcie się na funkcjonariusza policji. Sąd I-szej instancji zasądził radnego Cekierę na 10 miesięcy więzienia.

Na wczorajszej rozprawie Sąd Apelacyjny dopuścił zawnioskowanych przez obronę świadków odwodowych i w tym stanie rzeczy proces odroczył.

—oo—

WYJEŻDŻAJĄC Z POLSKI, żegnam Przyjaciół, Towarzyszy, Kolegów, Krewnych i Znajomych.
Dr. SALOMON GUTTER

Utonął w czasie kąpieli

Wczoraj zauważono nad Wisłą na pl. Groble leżący rower męski i ubranie. Jak stwierdzono, w ubraniu znajdowała się legitymacja na nazwisko Tadeusza Klejdyna (lat 17), zam. w Woli Duchackiej. Klejdyn prawdopodobnie kąpiąc się w Wiśle — utonął.

—oo—

WPISY DO SZKOŁY POWSZECHNEJ, GIMNAZJUM, LICEUM I GIMNAZJUM MECHANICZNEGO ŻYDOWSKIEGO TOW. SZKOŁY LUDOWEJ I ŚREDNIEJ W KRAKOWIE przyjmuje sekretariat, przy ul. Brzozowej L. 5 codziennie od godziny 9 do 14 z wyjątkiem sobót i świąt.

Egzaminy wstępne odbędą się w terminie powakacyjnym dnia 30 sierpnia o godz. 8.

—oo—

GIMNAZJUM MĘSKIE „TACHKEMONI“, KRAKÓW, MIODOWA 26, TEL. 171-45. Wychowanie religijne, pełny program judaistyki. — **ZGŁOSZENIA** do klasy I i wyższych przyjmuje sekretariat codziennie z wyjąt. sobót, w godz. 10—13. **EGZAMINY WSTĘPNE** rozpoczną się 1 września. Dla zamiejscowych znaczne ulgi w opłatach.

Tamże wpisy do wszystkich oddziałów szkoły powszechnej „Cheder Iwri“ (Mizrachi).

—oo—

— **WPISY NA AKADEMIĘ HANDLOWĄ (W. S. H.).** Biuro informacyjne Wzaj. Pom. Stud. Żyd. czynne od 1 września w Ż. D. A. ul. Przemyska 3 w poniedziałki, środy, piątki między godz. 12 a 13.

DORIS LESLIE

AROMAT

Autoryzowany przekład Stelli Landy-Feldhornowej

177)

Katarzyna zwilżyła wargi, które nagle zaschły. Więc nigdy nie odegna od siebie duchów przeszłości? Krzyś znał tę dziewczynę. Czy należało się tym martwić? To zapewne najzwyklejsza w świecie znajomość. Zupełnie niepotrzebnie przejęła się tym wszystkim dziś rano. Przyznać trzeba, że nowina spadła na nią niespodziewanie — jak grom z jasnego nieba. Trudno. Dzieci nie odpowiadają za grzechy swych ojców.

— A więc to jest wnuczka Marii Perrott. — Podniosła do oczu lorgnon w złotej oprawie i pomyślała: Georka jest doprawdy ogromnie nietaktowna. Mogłaby mieć tyle rozumu, by nie poruszać ustawicznie tego tematu. Choć — co mi to właściwie szkodzi? Co minęło, nie wróci.

— Moim zdaniem to brzydka dziewczyna, — zawyrokowała Katarzyna po dłuższych oględzinach.

— Zapewne, nie jest klasyczną pięknością, — odparła Georka. — Przypuszczam jednak, że musi mieć powodzenie u mężczyzn.

Katarzyna odjęła lorgnon od oczu.

— Nie widzę w niej niczego pociągającego. Syjamski typ. Natomiast brunetka jest ładna, a przy tym ma tyle wdzięku.

Podejrzewała, że Krzyś wyjechał z Londynu z powodu Ani. Znalazła przecież w szkicowniku wnuka, leżącym w jego szufladzie, podobiznę Ani w wielu ujęciach. Mimo to była jej przychylnie usposobiona, gdyż dziewczyna widocznie nie zamierzała go usidlać. Jeśli pozory nie mylą, Ania zagięła parol na tego drugiego. Gdyby chciała martwić się o każdą dziewczynę, z którą Krzyś zawarł znajomość... Otrząsnęła się z tej myśli.

Ten wrzask wokoło! Żadnej godności, żadnego wdzięku ani umiaru. Wszyscy krzyczeli ile sił starczy. Ta Ania zachowywała się poprawnie — w każdym razie nie krzyczała głośno. Trudno! Jeśli na tych piskach i wrzaskach, pijaństwie i czułym ściskaniu się w tańcu polegała w mniemaniu młodych zabawa, niechże się bawią na swój sposób. A jednak Katarzynę gorszył ten swobodny nastrój. Równość! Za wiele miała tej równości. To niby koleżeńskie spoufalenie się degradowało w jej mniemaniu kobietę. Otóż właśnie — te wszystkie dziewczęta deklasowały się dobrowolnie. Dzisiejsi mężczyźni nie mogli odnosić się do kobiet z takim poważaniem... Znów popatrzyła na Williama i spotkała się z jego wzrokiem. Wyraz oczu męża rozpogodził ją zupełnie. William nie zawiódł w niczym — kochany William! To był człowiek starej daty.

— Która godzina, mój drogi? — spytała go. William wyjął zegarek wiszący na masywnym złotym łańcuszku u kamizelki.

— Do końca starego roku zostało tylko dziesięć minut. Hallo! Proszę podać jeszcze jedną butelkę szampana.

Katarzyna pomyślała: Wkrótce minie północ, a wtedy będzie można pójść do domu. Hałas przyprawiał ją o nieznośny ból głowy.

— Słuchajcie! — Gay uderzała nożem i widelcem o talerz, ażeby zwrócić na siebie uwagę towarzystwa.— Słuchajcie tam wszyscy! Mam pomysł! Proponuję, abyśmy następnego sylwestra spędzili wszyscy w tym samym towarzystwie, co dziś! Zgoda?

— Zgadzam się z rozkoszą! — krzyczał świeżo upieczony oficerek o rumianych policzkach. — Za rok o tej porze...

— I ja także!

— I ja!

— Napewno! Cokolwiek się stanie!

— A teraz wszyscy razem! Wiwat Nowy...

— Czekaj! Brak jeszcze dwu minut!

(C. d. n.)

Bez kompanii honorowej i orkiestry przyjęty został Ribbentrop w Moskwie

Moskwa, 23. 8. PAT. Przylot Ribbentropa do Moskwy nastąpił dziś o godz. 13 na lotnisko centralne w Moskwie. Wraz z Ribbentropem przybyły 32 osoby, wśród których znajdują się podsekretarz stanu Gaus, szef gabinetu Schmidt, szef protokułu oraz agenci Gestapo z osobistej ochrony Ribbentropa.

Na lotnisku powitali Ribbentropa ze strony sowieckiej szef protokułu Barkow, wicekomisarz spraw zagranicznych Potiomkin, szef departamentu europejskiego w ludowym komisariacie spraw zagranicznych Aleksandrow itd. oraz cały personel ambasady niemieckiej z ambasadorem Schulenburgiem na czele.

Dworzec lotniska udekorowany był od w e w n ę t r z n e j strony, a nie od ulicy, pośrodku dwiema flagami sowieckimi, a po bokach czterema flagami niemieckimi ze swastyką. Kompanii honorowej na powitanie ministra niemieckiego władze sowieckie nie delegowały. Nie było również orkiestry, która odegrałaby hymny narodowe.

Ribbentrop odjechał z lotniska Packerdem pancernym premiera Mołotowa pod opieką osobistej ochrony Mołotowa. Samochód udekorowany był niemiecką flagą ze swastyką. Jest to pierwszy wypadek, kiedy flaga ze swastyką ukazała się na ulicach Moskwy. Dotychczas swastyka była tu tematem najzłośliwszych karykatur. W ostatnim numerze sowieckiego tygodnika satyrycznego „Krokodil" swastyka została jeszcze użyta jako element niezbyt pochlebnej dla Niemiec karykatury.

Ribbentrop wraz ze świtą zatrzymał się w gmachu byłego poselstwa austriackiego. Gmach ten był na zewnętrz pospiesznie odnawiany na przyjazd Ribbentropa, lecz mimo to remontu przed przyjazdem Ribbentropa nie ukończono.

Żadnych wizyt kurtuazyjnych Ribbentrop składać nie będzie. Jak długo Ribentrop pozostanie w Moskwie, na razie nie ustalono.

Moskwa, 23. 8. PAT. Konferencja min. Ribbentropa z premierem Mołotowem trwała przeszło trzy godziny.

Ambasador Schulenburg wydał na cześć Ribbentropa obiad, w którym wzięli udział członkowie ambasady, dziennikarze niemieccy oraz członkowie delegacji niemieckiej na wystawę rolniczą w Moskwie. Z postronnych w obiedzie wziął udział ambasador Włoch Rosso. Rzecz charakterystyczna, że z ambasady japońskiej nikt nie został zaproszony.

Moskwa, 23. 8. PAT. Dzisiejsza prasa sowiecka nie zamieściła żadnych komentarzy w sprawie mającego nastąpić paktu nieagresji pomiędzy Sowietami a Rzeszą.

W tutejszych kołach politycznych i dziennikarskich przypuszczają, iż w rezultacie zawarcia sowiecko-niemieckiego paktu nieagresji nastąpi zmiana stanowiska Z. S. R. R. wobec niemieckiej aneksji Austrii i Czechosłowacji.

Absurdy polityki

B. więzień Gestapo Dymitrow największym zwolennikiem paktu

Ryga, 23. 8. (r) Misja Ribbentropa, która przybyła do Moskwy dwoma samolotami, liczy 32 osób, w tym 25 rzeczoznawców. Ribbentrop mieszka w gmachu b. ambasady austriackiej. Dzielnica ta jest niezwykle ostro strzeżona przez wyborowe oddziały GPU; przeprowadzono czystkę wśród mieszkańców, wszystkich podejrzanych wysiedlono do innych dzielnic. Wszelkie zatrzymywanie się na ulicach i gromadzenie koło gmachu dawnej ambasady austriackiej jest surowo wzbronione.

Korespondenci zagraniczni twierdzą, że sprawa rokowań z Niemcami była poddana przez Stalina pod głosowanie na posiedzeniu Politbiura. Na 26 członków Politbiura — 23 wypowiedziało się za rokowaniami o pakt nieagresji. Przeciwko paktowi głosowali jedynie przedstawiciele armii, t.j. Woroszyłow, Szaposznikow i Budienny. Jako fakt znamienny podaje się, że największym zwolennikiem paktu z Niemcami okazał się kierownik Kominternu, dawny więzień narodowych socjalistów — Dymitrow. Uważa on, że przybycie Ribbentropa do Moskwy to największy sukces ideologiczny Sowietów a zarazem największa klęska ideowa Trzeciej Rzeszy.

Pełne pogotowie mocarstw demokratycznych

Paryż, 23. 8. (r). Rządy francuski i brytyjski pozostające ze sobą w ciągłym kontakcie, powzięły analogiczne zarządzenia, mające przygotować ich narody do wykonania powziętych zobowiązań. Równocześnie też podjęto kroki dla wyjaśnienia stanowiska Moskwy.

Gen. Gamelin po naradzie z premierem Daladier wydał zarządzenia analogiczne do zarządzeń wydanych w roku ubiegłym. Odwołano z urlopów wszystkich oficerów i żołnierzy. Armia francuska osiągnie w najbliższym czasie 1.5 miliona ludzi pod bronią, co pozwoli jej na sprostanie wszelkim ewentualnościom. Czy dojdzie do zwołania parlamentu — nie wiadomo. Premier może na podstawie pełnomocnictw zarządzić mobilizację bez uchwały parlamentu.

Cena jaką zapłacą Niemcy

Berlin, 23. 8. (r) Wiadomość o zamiarze podpisania paktu o nieagresji niemiecko-sowieckiego i odlocie do Moskwy min. Ribbentropa była niesłychanym zaskoczeniem dla niemieckiej opinii publicznej. W ciągu pierwszych kilku godzin nie można było uzyskać żadnego komentarza, a najwybitniejsi przywódcy partyjni wyraźnie nie wiedzieli, co mają mówić. Szybko jednak propaganda nadała ton i już wieczorne dzienniki były pełne triumfu.

Jak dziś udało się ustalić na podstawie informacyj z dobrze poinformowanych kół politycznych, rokowania sowiecko-niemieckie toczyły się już od dawna, lecz napotykały na ogromne trudności. W zamian za niezbyt pewne i nieokreślone zobowiązania Moskwy, Niemcy musieli poczynić daleko idące ofiary polityczne. Za pakt o nieagresji, którego znaczenie jest jeszcze bardzo wątpliwe, Niemcy z punktu zapłacić musieli faktycznym rozbiciem paktu antykominternowskiego, który z takim wysiłkiem montowali przez parę lat. Konsekwencją tego może być całkowite zerwanie z Japonią, utrata Hiszpanii i wzmożenie oporu Węgier.

To też Niemcom nie łatwo przyszła decyzja. Decyzja ta zapadła dopiero w wyniku dwóch wielkich narad w Berchtesgaden. Pierwsza z tych narad miała charakter wojskowy. Dowódcy Reichswehry przedkładali niemożność prowadzenia skutecznej wojny w nieistniejących warunkach i jako jedyne wyjście wskazywali rezygnację z wielkich planów wschodnich i porozumienie możliwie daleko idące z Rosją. Druga narada, której znaczenie było jeszcze daleko większe, miała charakter gospodarczy. Stwierdzono tam katastrofalne położenie Niemiec, ich nieprzygotowanie do dłuższej wojny i konieczność znalezienia jakiegoś wyjścia gospodarczego.

Ten ponury obraz sytuacji gospodarczej i militarnej, połączony ze wzrostem nurtujących nastrojów panicznych w społeczeństwie niemieckim, skłonił Hitlera do zdecydowania się na niezwykłą woltę, która daje duży doraźny efekt propagandowy. Co do istotnego znaczenia paktu o nieagresji, koła polityczne niemieckie same jeszcze nie są zbyt pewne, jak należy je oceniać.

Plan zaskoczenia -- udaremniony

Berlin, 23. 8. (r) Jasną jest już zupełnie rzeczą, że ostatnia wolta Niemiec z paktem nieagresji niemiecko-sowieckiej była bombą obliczoną na zastraszenie Polski. Wczoraj równocześnie z komunikatem zapowiadającym pakt, w kołach urzędowych inspirowano przy pomocy tak zw. niedyskrecji korespondentów zagranicznych, że natychmiast po podpisaniu paktu nastąpi „coś ważnego w sprawie Gdańska". Jeszcze przed tygodniem jeden z czołowych polityków niemieckich w bardzo tajemniczy sposób informował jednego z korespondentów zagranicznych, iż führer przygotowuje takie posunięcie przy pomocy którego „w ciągu 12-tu godzin zmusi wrogów do kapitulacji"

Wieczorem nastroje berlińskie poczęły ulegać zmianie, a dziś rano stało się już zupełnie jasnym, że zaskoczenie Polski i państw zachodnich nie odniosło żadnego skutku. Toteż nastroje w kołach politycznych niemieckich znakomicie się pogorszyły. Zwłaszcza silną konsternację wywołał zupełny spokój Warszawy, który dowodzi, że próba zaskoczenia jest już zmarnowana.

Wzmożona aktywność dyplomatów

Londyn, 23. 8. (t). Premier Chamberlain odbył dziś dłuższą konferencję z ambasadorem amerykańskim Kennedy.

Nowy Jork, 23. 8. PAT. Prezydent Roosevelt, który odbywa podróż morską wzdłuż północno-wschodnich wybrzeży Stanów Zjednoczonych, wróci do Waszyngtonu w piątek.

Waszyngton, 23. 8. PAT. Ambasador brytyjski odbył dziś konferencję z zastępcą sekretarza stanu Summer Welles'em. Obaj mężowie stanu odmówili dziennikarzom informacji na temat odbytych rozmów.

Nowy Jork, 23. 8. PAT. Sekretarz stanu Hull wobec zmiany sytuacji europejskiej, przerwał urlop wypoczynkowy w Zachodniej Wirginii i odjechał do Waszyngtonu.

Rzym, 23. 8. (t) Ambasador Francji w Rzymie odwiedził dziś po południu ministra Ciano. Jak słychać, w czasie rozmowy, ambasador francuski przedstawił ministrowi włoskiemu stanowisko swego rządu wobec zagadnień europejskich.

Budapeszt, 23, 8. (t). Na posiedzeniu węgierskiej rady ministrów, odbytym we środę rano, min. Csaky złożył szczegółowe sprawozdanie o sytuacji międzynarodowej.

Henderson odpowiedział Hitlerowi na jego pismo do rządu brytyjskiego

Berlin 23. 8. (A) Jak słychać, pismo, które wręczy ambasador Henderson Hitlerowi, jest odpowiedzią na list rządu niemieckiego złożony wczoraj w Londynie, a określający stanowisko Niemiec wobec Polski. Jak słychać z kół dobrze poinformowanych, ambasadorowi Hendersonowi polecono, by osobiście wręczył Hitlerowi pismo rządu angielskiego, utrzymane w tym samym tonie, co komunikat, wydany po wczorajszym posiedzeniu gabinetu. W piśmie tym podkreślono również, że Anglia zdecydowana jest natychmiast przyjść Polsce z pomocą i na użycie sił odpowiedzieć siłą. Rząd brytyjski poinformował rządy Francji i Polski o zamiarze wręczenia tego listu Hitlerowi.

Należy podkreślić, że pismo nie pochodzi osobiście od Chamberlaina, lecz jest wysłane „z ramienia rządu JKMości" Wedle poglądu tutejszych kół politycznych, podkreślono w ten sposób zasadniczą różnicę między obecnym krokiem Chamberlaina a jego akcją z ubiegłego roku, prowadzoną na płaszczyźnie osobistej. Pismo do Hitlera ma na celu przekonać go jeszcze raz, że Anglia gotowa jest walczyć.

A więc wojna?!

Co odpowiedział Hitler Hendersonowi?

Berlin, 23. 8. PAT. Niemieckie biuro informacyjne komunikuje: Kanclerz Hitler, stosując się do życzenia rządu brytyjskiego przyjął dziś w swej willi Berghof pod Berchtesgaden ambasadora brytyjskiego Hendersona. Ambasador wręczył kanclerzowi list premiera brytyjskiego, który zredagowany był w takim samym duchu, jak wczorajsza angielska deklaracja na temat posiedzenia gabinetu. Kanclerz nie pozostawił ambasadorowi brytyjskiemu żadnych wątpliwości, że zobowiązania udzielone przez rząd brytyjski nie mogą spowodować Rzeszy do rezygnacji z występowania w sprawie swoich narodowych życiowo ważnych interesów.

„Towarzysz" Hitler w tarapatach

Londyn, 23. 8. (r.) Koła polityczne jak i prasa podkreślają, że w stanowisku Anglii nie zajdą żadne zmiany na skutek dojścia do skutku porozumienia niemiecko-sowieckiego. Stanowisko Anglii ulegnie raczej wzmocnieniu. Ujawniło się bowiem, że Niemcom chodzi jedynie o panowanie nad Europą i dla tego celu są gotowe poświęcić każdy element swej ideologii.

We wszystkich rozważaniach wysuwa się na plan pierwszy zdecydowaną wolę przeciwstawienia się agresji całą potęgą Imperium. „Times" podkreśla to na naczelnym miejscu, że gotowość Anglii pospieszenia Polsce z pomocą jest jasna i nie pozostawia żadnych złudzeń. Chwyt Niemców zawiódł całkowicie. To samo powtarza cała prasa pod tytułami: „Stoimy przy Polsce, jestemy zdecydowani bronić pokoju i godności ludzkiej, jakiekolwiek będą następstwa paktu nasz stosunek do Polski pozostaje bez zmian, dotrzymamy naszych zobowiązań i t. p."

„Daily Express" pisze: „Towarzysz" Hitler przez swój krok sprawił pewne kłopoty mocarstwom zachodnim, ale lepiejby zrobił, gdyby zapoznał się z deklaracją rządu angielskiego. Naród angielski jest zdecydowany i mocny, nie szuka i nie chce drogi odwrotu. Hitler stworzył nowe trudności dla siebie, nie dla nas.

Apel pokojowy St. Zjednoczonych?

Waszyngton, 23. 8. (r). Podsekretarz stanu Summer Welles odbył dwugodzinną konferencję z przedstawicielami poszczególnych departamentów obrony narodowej oraz finansów. Przedmiotem narady była sprawa zachowania neutralności przez Stany Zjednoczone oraz ochrony mienia i życia przeszło 100.000 obywatali amerykańskich, bawiących obecnie w Europie, w tym 25.000 turystów. Uczestnicy konferencji odmówili wszelkich wyjaśnień, jeden oświadczył tylko, że sytuacja w Europe jest zbyt krytyczna, by mogła być komentowana. Mimo tego nerwowość w kołach politycznych jest raczej mniejsza niż we wrześniu roku ubiegłego.

Rząd nie rozważał dotychczas kwestii jakiegoś apelu pokojowego. Sprawa ta będzie przedmiotem najbliższej rozmowy prezydenta Roosevelta i sekretarza stanu Hulla po ich powrocie do Waszyngtonu. Rozważana jest natomiast technika przewiezienia do Stanów 100.000 obywateli amerykańskich, bawiących w Europie.

Francja powołała 700 tysięcy rezerwistów

Paryż, 23. 8. PAT. Ogłoszono następujący komunikat oficjalny: Ze względu na sytuację europejską, rząd postanowił rozszerzyć dotychczas wydane zarządzenia wojskowe, powołując pod broń dodatkowy kontyngent rezerwistów.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że w ostatnich godzinach powołano pod broń we Francji około 700.000 rezerwistów.

* * *

Paryż, 23. 8. (t). Premier Daladier po zakończeniu konferencji z ambasadorem Polski, przewodniczył zebraniu stałego komitetu obrony narodowej, które odbyło się w gmachu ministerstwa wojny. W obradach wziął udział min. spr. zagr. Bonnet, min. marynarki Campinchi, min. lotnictwa La Chambre, gen. Gamelin, gen. Colson, admirał Darlan i kontroler generalny Jacomet.

Powrót prez. Lebruna do Paryża

Paryż, 23. 8. (t). Prezydent Lebrun powrócił z wywczasów do Paryża o godz. 18.55.

Rokowania sztabowe toczą się

Ryga, 23. 8. (A). Oficjalnie zakomunikowano, że dziś o godzinie 18 według czasu moskiewskiego przystąpiono do kontynuowania narad sztabów angielskiego, francuskiego i sowieckiego.

Układ handlowy francusko-turecki — podpisany

Paryż, 23. 8. (t). Dziś wieczorem w ministerstwie handlu podpisany został układ handlowy francusko-turecki.

Druga narada na Zamku z udziałem min. Becka

Warszawa, 23. 8. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś o godz. 17-tej w obecności Pana Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego i pana ministra spraw zagranicznych Józefa Becka, którzy zreferowali stan spraw bieżących.

Rozszerzenie nostryfikacji lekarzy?

Warszawa, 23. 8. (Sin) Krążą pogłoski, że w najbliższych dniach zapadną decyzje o rozszerzeniu nostryfikacji lekarzy, którzy ukończyli uniwersytety zagranicą.

Kto korzysta z ochrony lokatorów?

Warszawa, 23. 8. (Sin) Na podstawie orzeczenia Sądu Najwyższego, z ochrony lokatorów korzystają również osoby wykupujące patenty handlowe kategorii IV.

Saul Czernichowski w Warszawie

Warszawa, 23. 8. (A). Do Warszawy przybył w dniu dzisiejszym z Palestyny Saul Czernichowski, wielki poeta hebrajski, prezes PEN-Clubu hebrajskiego. Gościa powitała na dworcu delegacja PEN-Clubu hebrajskiego i żydowskiego oraz delegaci żydowskich instytucji kulturalnych. Prezes PEN-Clubu polskiego, p. Jan Parandowski, zaprosił Czernichowskiego na przyjęcie, zorganizowane na jego cześć przez PEN-Club polski. Z Warszawy Czernichowski wyjeżdża do Sztokholmu na międzynarodowy kongres PEN-Clubów.

Weizmann i Goldmann przed mikrofonem radiostacji amerykańskiej

Genewa, 23. 8. ŻAT. Na zaproszenie wielkiej radiostacji amerykańskiej, dr. Weizmann i dr. Salomon Goldmann wygłoszą w sobotę lub w niedzielę przemówienie transmitowane do Stanów Zjednoczonych, dotyczące Kongresu Syjonistycznego i jego postawy wobec polityki Białej Księgi.

Zwolnienie „nielegalnych" imigrantów

Hajfa, 23. 8. ŻAT. Wczoraj wieczorem wypuszczono na wolność 390 uchodźców, którzy w ubiegłą sobotę zostali wysadzeni z nieznanego statku na brzeg palestyński w pobliżu Natanii.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ

Bł. p. Inż. Maurycy Freundlich

W dniu 18 bm. zmarł w Rabce błp. inż. Maurycy Freundlich w wieku 52 lat. Zmarły należał od najmłodszych lat do najaktywniejszych działaczy syjonistycznych we Wiedniu, gdzie jeszcze jako student politechniki rozwijał ożywioną działalność organizacyjną i publicystyczną współpracując we wszystkich czasopismach żydowskich, które wychodziły w Austrii. Nadto w kołach młodzieży studiującej we Wiedniu wygłaszał płomienne referaty o głębokiej treści syjonistycznej. W tym samym czasie przetłumaczył na język niemiecki kilka dzieł literatury polskiej.

Na rok przed zagarnięciem Austrii przez hitleryzm osiedla się na stałe w Polsce i tu pracuje nad udoskonaleniem swego wynalazku z dziedziny przemysłu metalowego oraz prowadzi fabrykę wyrobów metalowych.

Na kilka tygodni przed śmiercią ukończył tłumaczenie „Wesela" Wyspiańskiego na język niemiecki, które w najbliższych dniach ukaże się na półkach księgarskich.

Pogrzeb, w którym wzięła udział prawie cała ludność żydowska Rabki, był manifestacją uczuć dla osoby Zmarłego. Nad otwartą mogiłą na cmentarzu w Jordanowie żegnali Zmarłego rabini z Rabki i Jordanowa oraz imieniem komitetów lokalnych Organizacji Syjonistycznej tow. Mgr. L. Feit z Jordanowa i tow. M. Feig z Rabki.

Osierocił jedynego syna przebywającego w Palestynie.

Rodzinie Zmarłego oraz p. prez. Józefowi Freundlichowi i Rudolfowi Freundlichowi towarzyszy powszechne współczucie.

Cześć Jego pamięci!

Przedstawiciele jiszuwu u zastępcy Wysokiego Komisarza

Jerozolima, 23. 8. ŻAT. Ben Cwi i Dow Hoz konferowali dzisiaj z zastępcą Wysokiego Komisarza w sprawach dotyczących sytuacji międzynarodowej.

Zaostrzenie sankcyj za pomoc „nielegalnym" imigrantom

Jerozolima, 23. 8. ŻAT. W dzienniku ustaw ukazała się nowela do ustawy emigracyjnej, w której zaostrzone zostały sankcje za udzielanie pomocy nielegalnym imigrantom. Do tej pory kara wynosiła 2 lata więzienia, obecnie zwiększono ją na 8 lat.

Poza tym pozbawiono turystów przybywających do Palestyny prawa legalizowania pobytu w kraju. Turyści muszą obecnie opuścić Palestynę i za granicą ubiegać się o certyfikat

Min. Beck przyjął ambasadorów Anglii i Francji

Warszawa, 23. 8. (f) W dniu dzisiejszym min. Beck przyjął kolejno amb. W. Brytanii sir Kennarda oraz amb. Francji p. Noela.

Aresztowanie Polaków w Gdańsku

Gdańsk, 23. 8. PAT. Polak, obywatel gdański, Stefan Kullig, robotnik stoczni gdańskiej został aresztowany w Sopotach przez policję gdańską polityczną bez podania powodów.

Gdańsk, 23. 8. PAT. Obywatel polski Antoni Bronczyk, szofer, który w dniu wczorajszym jechał tranzytem z Gdyni do Warszawy samochodem ciężarowym, został w pobliżu koszar we Wrzeszczu aresztowany pod zarzutem, że chciał najechać na przechodzący oddział gdańskiej Heimwehry. Transport wiezony przez Bronczyka został przez policję zatrzymany.

Naruszenie granicy polskiej przez bombowce niemieckie

Bogumin, 23. 8. PAT. Dzisiaj o godz. 13 od strony Niemiec nadleciał niemiecki samolot bombowy, który szybował nad Boguminem Miastem i Boguminem Nowym. Zaalarmowano władze wojskowe i niebawem nadleciał polski samolot myśliwski, który zmusił niemieckiego bombowca do cofnięcia się z nad terytorium Polski. Podobne naruszenie granicy przez bombowce niemieckie miało miejsce wczoraj w godzinach przedwieczornych.

Zakazany przelot nad Prusami Wschodnimi

Królewiec, 23. 8. PAT. W dzień uroczystości w Tannenbergu przelot samolotów nad Prusami Wschodnimi będzie zakazany. Samoloty, które nie zastosują się do tego zarządzenia, będą ostrzeliwane.

Ograniczenie wywozu surowców z Anglii

Londyn, 23. 8. PAT. Rząd brytyjski wydał dziś wieczorem specjalne zarządzenia dla utrzymania poziomu zapasu surowców w kraju. M. in. wydano zakaz wywozu zagranicę szeregu surowców a wśród nich aluminium, miedzi, ołowiu, żelaza, stali i złomu, bawełny, kauczuku, niklu. Wywóz tych surowców będzie się mógł odbywać jedynie za specjalnym zezwoleniem.

Państwa neutralne łączą się dla wspólnej obrony

Bruksela, 23. 8. (t) Po zakończeniu obrad przedstawicieli 7 państw „grupy Oslo" wydany został komunikat, w którym potwierdzona została zdecydowana wola wszystkich 7 państw zachowania neutralności i obrony swej niezależności. Dyskusja jaka toczyła się w czasie obrad potwierdziła chęć podtrzymania ścisłych kontaktów między sobą dla obrony swych wspólnych interesów.

Rozmowa Raczyński--Gafencu

Bukareszt, 23. 8. PAT. Ambasador R. P. w Bukareszcie Roger Raczyński odbył dziś rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Rumunii p. Gafencu.

Posiedzenie Rady Ministrów

Warszawa, 23. 8. PAT. Dnia 23 bm. o godz. 22 odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie gabinetu.

Rewizje paszportowe i celne

przeprowadziła policja gdańska w Sopotach i Oliwie

Gdańsk, 23. 8. PAT. Dziś w godzinach rannych gdańska policja graniczna po raz pierwszy na dworcach kolejowych w Sopotach i Oliwie dokonała rewizyj zawartości teczek, walizek i t. p. wśród podróżnych. Dokonano tego na terenach kolejowych, gdzie, jak wiadomo, uprawnienia policyjne posiada jedynie policja kolejowa. W jednym wypadku na zapytanie przez urzędującego na stacji w Oliwie urzędnika kolejowego jakim prawem policja graniczna przeprowadza na terenie objektów kolejowych rewizję, jeden z policjantów granicznych wskazał na rewolwer i oświadczył, że to mu daje prawo do wszystkiego. Zrewidowano również stawidło w Oliwie i jedno z biur stacyjnych. Gospodarka gdańskiej policji granicznej wpłynęła hamująco na normalny ruch kolejowy i pracę kolejarzy na podmiejskich stacjach gdańskich.

Gdańsk, 23. 8. PAT. Senat gdański wydał zarządzenie, na mocy którego od zaraz wszystkie spółdzielnie polskie na terenie Wolnego Miasta podlegają gdańskiemu związkowi rewizyjnemu. Dotychczas rewizje w spółdzielniach polskich dokonywali rewidenci sądowi zatwierdzeni przez Senat gdański.

* * *

Gdańsk, 23. 8. PAT. Gdańska policja polityczna aresztowała w ciągu ostatnich 24 godzin szereg kolejarzy polskich, nie podając dotychczas powodów aresztowania. Poza tym policja gdańska dokonała licznych aresztowań wśród Polonii gdańskiej. Aresztowania te posiadają charakter masowy.

Przed uformowaniem nowej Egzekutywy

Genewa, 23. 8. ŻAT. Mimo że Kongres Syjonistyczny przyspieszył termin zamknięcia obrad jest rzeczą niewątpliwą, że zdoła wyczerpać cały porządek dzienny. Komisje kongresowe pracują bardzo zgodnie. Jutro uchwalone zostaną główne rezolucje.

Jedyny ostrzejszy incydent na Kongresie z grupą B ogólnych syjonistów został zlikwidowany, aczkolwiek grupa ta nie desygnowała jeszcze swych przedstawicieli do formującej się Egzekutywy.

Rokowania między ugrupowaniami w sprawie uformowania Egzekutywy są zaawansowane. Prawdopodobnie obecny skład Egzekutywy zostanie rozszerzony i uzupełniony następującymi osobami: Berl Locker, dr Mossinsohn, rabin Berlin i pani Jacob z Ameryki.

W sprawach budżetowych komisja budżetowa ustanowiła, że jeśli wpływy przekroczą preliminarz, przewidujący 720 tys. funtów wpływów wówczas przeznaczy się 80 tys. funtów dodatkowo na cele samoobrony i aliji.

Różne uchwały powzięły komisje: kolonizacyjna, handlu i przemysłu i pracy. W tej ostatniej toczyła się dyskusja między przedstawicielami plantatorów i robotników co do wysokości płac i wydajności pracy.

Pogotowie wojenne w Gibraltarze

Gibraltar, 23. 8. (t) Od wczoraj stan pogotowia wojennego w Gibraltarze jest zupełnie widoczny. W garnizonie brytyjskim panuje ożywienie. Wszelkie przepustki i urlopy w oddziałach wojskowych zostały zniesione. Stanowiska ciężkiej artylerii nadbrzeżnej i przeciwlotniczej na skalnych szczytach w pobliżu twierdzy zostały obsadzone. Oddziały na granicy hiszpańskiej wzmocniono. Wejście do portu od strony północnej zostało zamknięte. Komisja obrony Gibraltaru odbyła narady. Oczekiwane jest przybycie nowych okrętów wojennych.

W obawie przed sabotażem

Proklamacja do Czechów

Praga, 23. 8. PAT. Biuro prasowe protektoratu opublikowało dziś wieczorem proklamację rządu czeskiego do społeczeństwa czeskiego. Proklamacja na wstępie podkreśla, że naród czeski złączony wspólnym losem z Rzeszą niemiecką(?) przeżywa okres burzliwych wydarzeń, wobec których każda jednostka musi zachować bezwzględną karność. Wszystkie warstwy społeczne — mówi proklamacja — muszą sobie uświadomić fakt, że w chwili obecnej każdy musi bezwzględnie spełniać swój obowiązek. Społeczeństwo musi sobie uświadomić, że wszelkie niedbalstwo, obojętność, czy też nieporozumienie swoich obowiązków jest zdradą interesów Rzeszy, której częścią składową jest protektorat. Proklamacja dodaje, że wszystkie urzędy i instytucje oraz zakłady otrzymały już odpowiednie instrukcje. W końcu proklamacja wzywa całe społeczeństwo do sumiennego spełniania obowiązków i ostrzega przed wszelkimi nieroztropnymi czynami.

Proklamacja ta zaskoczyła wszystkich ze względu na nie podanie jej celu, jak też ze względu na zawarte w niej niedomówione groźby.

Dalsze narady Daladiera i Chamberlaina

Paryż, 23. 8. PAT. Po posiedzeniu stałego komitetu obrony narodowej premier Daladier odbył naradę z min. Bonnet.

Londyn, 23. 8. (t). Premier Chamberlain przyjął po południu ministra koordynacji obrony narodowej lorda Chatfielda oraz min. Hoare.

——oo——

Henderson wrócił do Berlina

Berlin, 23. 8. PAT. Sir Neville Henderson powrócił po południu do Berlina z Salzburga i Berchtesgaden.

Faszystowski prezydent Boliwii — zamordowany

La Paz, 23. 8. PAT. Prezydent republiki boliwijskiej Busch uległ nieszczęśliwemu wypadkowi(?) z bronią. Prezydent odniósł śmiertelną ranę od kuli rewolwerowej.

La Paz, 23. 8. (t) Prezydent Busch zmarł. Szef armii gen. Quintanilla stanął na czele rządu. Minister propagandy Flores oświadczył prasie, że prezydent popełnił samobójstwo.

Churchill wrócił do Anglii

Londyn, 23. 8. (t). Na lotnisko w Croydon przybył samolotem Winston Churchill, który bawił ostatnio we Francji.

Kronika krakowska

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Pl. Matejki 5, Pl. Inwalidów 7, Retoryka 1, Krakowska 19, Długa 88, Brodzińskiego 1, Rakowicka 12.

Zaginięcie służącej

Dnia 20 bm. o godz. 16-ej wyszła z domu Białek Janina, lat 33, rodem z Piątkowic, służąca, ostatnio zam. w Krakowie przy ul. Koletek L. 7 i dotąd nie powróciła.

Uratowanie samobójcy

Wezwano Pogotowie Ratunkowe na Skały Twardowskiego do Kołodziejczyka Mikołaja (lat 58), robotnika, zam. w Rudawie pow. Chrzanów, który usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie się na sośnie. Przechodzący tamtędy Franciszek Obido zauważył wiszącego Kołodziejczyka i odciął go. Lekarz przywrócił Kołodziejczyka do przytomności i przewiózł następnie na stację Pogotowia Ratunkowego.

Dwie osoby ranne w wypadku samochodowym

Na szosie pod Białym Kościołem k. Krakowa Stanisława Szumna i Aleksander Rutkowski, obydwoje z Krakowa, potrąceni zostali przez przejeżdżające auto osobowe. W czasie wypadku odnieśli oni dość ciężkie obrażenia. Rannych odwieziono do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Śmiertelne porażenie prądem

Tragiczną śmiercią zginął 10-letni Stanisław Stajno z Rodak w pow. olkuskim, który wdrapawszy się na słup od przewodów elektrycznych wysokiego napięcia został śmiertelnie porażony. Zwęglone ciało nieszczęśliwego chłopca opadło na siatkę pod przewodami i zdjęto je dopiero po wyłączeniu prądu.

Równocześnie ze Stajną na ten sam słup wdrapywał się i jego towarzysz, lecz został od odrzucony siłą prądu na ziemię i doznał jedynie kontuzji i potłuczeń, tak że życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Wykolejenie pociągu pospiesznego

Wczoraj o godz. 5.20 rano w kilometrze 45,7 na odcinku Wadowice—Skawce wykoleił się parowóz pociągu pospiesznego nr. 1 Warszawa—Zakopane. W czasie wypadku palacz Jan Górą został przygnieciony. Podróżni nic odnieśli obrażeń.

Pociąg został skierowany drogą okrężną do Zakopanego z opóźnieniem ok. 2 godzin. Komisja dyrekcyjna pod przewodnictwem wicedyr. kolei państw. inż. Oskierki wyjechała natychmiast na miejsce i bada przyczyny wypadku, które dotąd nie zostały jeszcze ustalone.

Z rynków mięsnych

W ubiegłym tygodniu spędzono na targi w Krakowie: buhaji 223, wołów 78, krów 152, jałówek 346, cieląt 506, owiec — kóz i baranów 1, nierogacizny 895, razem 2201 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 56 zwierząt. Ogółem 2257 zwierząt.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2124 sztuk, na konsumcję innych gmin 129 sztuk, pozostało niesprzedanych 4 sztuki. Przebieg handlowy: W ubiegłym tygodniu targowym spęd bydła rogatego większy, natomiast spęd cieląt i nierogacizny mniejszy. Ceny wszystkich gatunków zwierząt na poziomie cen ubiegłego tygodnia. — Transakcje i usposobienie spokojne.

—oo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Za winy niepopełnione" (Bartówna, Stępowski, Pichelski i Bodo).
APOLLO: „Wiosna nad Sekwaną"
ATLANTIC: Kobieta, którą kocham" (Paul Muni) i „Pani i cowboy" (Gary Cooper i in.).
LOPP: „Życie we dwoje" i „Serca uliczników".
PROMIEN: „Hotel du Nord" (Annabela).
SCALA: „Dr Kildare" (Lew Ayres, Lionel Barrymore).
SZTUKA: „Za uśmiech Senority" (Warner Baxter i in.).
STELLA: „Jaśnie pan szofer".
ŚWIT: „Pechowiec" (Lucien Baroux, Mary Glory).
UCIECHA: „Zeznanie szpiega".
WANDA: „Lord Jeff" (Freddie Bartholomew) i „Pan z wyższych sfer".

Zamordował podstępnie brata i zwłoki jego ukrył w studni

Przed kilku dniami podaliśmy w wieczornym wydaniu naszego pisma wiadomość o tajemniczej zbrodni w Gorlicach. Policję gorlicką zawiadomiono o znalezieniu zwłok w studni p. Gutwirtha w Łużnej pow. Gorlice. Przybyła na miejsce komisja sądowo lekarska z s. gr. Piątkowskim i drem Holländrem z Gorlic na czele — stwierdziła, że są to zwłoki 14-letniego Władysława Buczka z Łużnej, który tegoż właśnie dnia miał razem ze swym starszym bratem Franciszkiem odpowiadać przed sądem w Gorlicach, za kradzież królików. Ponieważ śmierć nastąpiła na skutek pęknięcia podstawy czaszki, a sekcja wykazała, że nastąpiła ona jeszcze przez ok. 3-ma tygodniami, czyli mniej więcej w tym czasie, kiedy denat miał rzekomo ukraść ojcu 220 zł i uciec z domu — zachodziło przypuszczenie, że śp. Władysław Buczek został zamordowany, a następnie po ograbieniu go z pieniędzy, wrzucony do studni, celem upozorowania samobójstwa.

Energiczne śledztwo przeprowadzone przez policję, już w krótkim czasie natrafiło na ślad mordercy, którym się okazał rodzony brat zamordowanego, 19-letni Franciszek Buczek, a który w związku z powyższym został aresztowany. W czasie dochodzeń aresztowany początkowo wszystkiemu przeczył, lecz w krzyżowym ogniu pytań załamał się i odsłonił tajemnicę ponurej bratobójczej zbrodni.

Jak wynika z przyznania aresztowanego, z precyzyjną dokładnością opracował on plan zbrodni. Dowiedziawszy się bowiem, że ojciec jego przechowuje w kufrze znaczniejszą gotówkę, wystarał się o wódkę i zaprosił swego młodszego brata, by się razem z nim pokrzepił, siadając z nim na kamieniach obok studni Gutwirtha, przyniesionych poprzednio przez młodocianego zbrodniarza. Kiedy młodszy z braci był już odpowiednio podpity, został on przez brata wrzucony do studni, a następnie przygotowanymi kamieniami zamordowany i zepchnięty na dno studni. Następnie zbrodniarz ukradł ojcu zawartość kuferka w kwocie 220 zł i całą winę rzucił na brata. Przez okres 3-ch tygodni, tj. od chwili dokonania zbrodni do ujęcia sprawcy, nie zdradzał on w żadnym wypadku, że ma on coś wspólnego, bądź to z kradzieżą pieniędzy, czy też z morderstwem. Przeciwnie za uzyskane z grabieży pieniądze bawił się, pił, zakupił różne przedmioty, tak, że w tym właśnie czasie wydał wszystkie pieniądze. Morderca został odstawiony do dyspozycji Sądu Okr. w Jaśle.

Szofer postrzelił towarzyszkę i popełnił samobójstwo

Wczoraj we wczesnych godzinach rannych na ul. Krowoderskiej w Krakowie rozegrał się krwawy dramat miłosny. Ulicą tą wracał około godz. 4-tej 32-letni szofer Franciszek Gołda w towarzystwie znanego sportowca i motocyklisty Andrzeja Rippera oraz dwóch sióstr 23-letniej Agnieszki i 19-letniej Karoliny Gawronówny.

Gołda od dłuższego czasu kochał się w Karolinie Gawronównie, znanej z urody, która jednak nie odwzajemniała jego uczuć. Na tym tle doszło wczoraj do tragicznego konfliktu. Gdy towarzystwo wracało w stanie podchmielonym do domu przy ul. Krowoderskiej l. 51, gdzie mieszkają obie siostry, przed bramą doszło do sprzeczki między Gołdą a Karoliną Gawronówną.

W pewnym momencie Gołda dobył rewolweru i strzelił do Gawronówny, raniąc ją w policzek. Następnie Gołda skierował broń w swoją stronę i wystrzałem w głowę pozbawił się życia.

Ranną przewieziono karetką do szpitala. Zwłoki Gołdy odstawiono do Zakładu Medycyny Sądowej.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW, 23 sierpnia. Pszenica 80 proc. ziarn. szklista 21.50—22, jednolita czerwona i biała 20.25—20.50, zbierana 19.50—19.75, żyto stand. I 14.25—14.50, stand. II 13.50—13.75, jęczmień jednolity 17.75—18.25, przemiałowy 16.50—17, pastewny 16—16.25, owies standart I (lekko zdd.) 16—17 zadeszcz. dop. 14.75—15.75, mąka pszenna wyciągowa 35 proc. 39.50—42, 35 proc. 38.50—41, gat. 1 50 proc. 36.50—38, gat. 1A 65 proc. 32.50—34, gat. II 35-65 proc. 29.50—31.50, gat. II 50-60 proc. 27—28.50, gat. II 50-65 proc. 2625—26.75, gat. 60-65 proc. 19.75—20.25, pastewna 14—14.50, razowa 95 proc. 26.75—27, mąka żytnia okr. krakowskiego gat. 1A 55 proc. 24.75—25, razowa 95 proc. 21.25—21.50, mąka żytnia okr. poznańskiego gat. 1A 55 proc. 24.75—25, otręby pszenne standartowe miałkie 10.75—11, średnie 9.50—10, żytnie standartowe 9.50—10. Obroty i tendencja: pszenica 85.5 ożywiona, żyto 70 spokojna, jęczmień 117 spokojna, owies 22 ożywiona. Ogólny obrót 1028 ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

POZNAŃ, 23 sierpnia. Notowania bez zmiany. Obroty i tendencja: pszenica 383 spokojna, żyto 895 słaba, jęczmień 425 spokojna, owies 95 spokojna. Ogólny obrót: 2750 ton.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 23. sierpnia. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 102, Norblin 91.25—91, Cukier 34.75, Lilpop 78.25. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 4½ proc. poż. wewnętrzna, odc. grube 60.50, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 70, II em. 69, 5 proc. poż. konwersyjna 63—62—60, 5 proc. poż. konwersyjna kolejowa 61—59, 4 proc. poż. konsolidacyjna odc. grube 61.25, odc. drobne 60.50, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 36. Tendencja utrzymana.

Listy zastawne: 4½ proc. ziemskie I. V. 50.75, 5 proc. listy m. Warszawy stare 63—62.25, 5 proc. listy m. Warszawy z r. 1933 59—56.50—57, 5 proc. listy m. Warszawy z 1936 r. 56.50. Tendencja nieco słabsza.

Dewizy: Bruksela 90, Gdańsk 99.75, Amsterdam 285.50, Londyn 24.92, Nowy Jork czek 5.32, Nowy Jork kabel 5.32¼, Oslo 125.10, Paryż 14.12, Sztokholm 128.50, Zurych 120.25, Rzym 27.89, Berlin 212.54. Tendencja nieco słabszy.

Nachbusz wyjechał do Ameryki

Warszawa, 23. 8. ŻAT. Znany żydowski artysta sceniczny, Noe Nachbusz, który bawił w Europie półtora roku, wyjechał z powrotem do Ameryki.

Komunikat Irgun Cwai Leumi w Genewie

Genewa, 23. 8. ŻAT. Delegacja Irgun Cwai Leumi w Genewie, ogłosiła komunikat, w którym nawiązując do doniesień radia niemieckiego, jakoby w Palestynie powstała pod nazwą Irgun Cwai Leumi antybrytyjska organizacja wojskowa, stwierdza, że działalność Irgunu nie jest skierowana przeciwko Wielkiej Brytanii i że przeciwnie, Irgun stoi na stanowisku, że przyszłe państwo żydowskie w Palestynie winno stanowić część składową „brytyjskiej federacji narodów".

Zwolnienie Polaka z więzienia gdańskiego

Warszawa, 23. 8. (A). Na skutek interwencji Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku zwolniony został z tamtejszego więzienia kierownik inspekcji objazdowej centralnych warsztatów miejskich w Warszawie inż. Mieczysław Golcz. Inż. Golcz przejechał omyłkowo granicę gdańską i został zatrzymany przez tamtejszą policję. Podczas rewizji znaleziono przy nim rewolwer, na który posiada zresztą zezwolenie władz polskich. Policja gdańska nie uznała jednak ważności tego zezwolenia i inż. Golcza oskarżono o przemyt broni. Pomimo absurdalności tego oskarżenia sąd gdański skazał inżyniera Golcza za przemyt broni na 14 miesięcy więzienia. W więzieniu przesiedział on miesiąc i dopiero interwencja polskiego Komisarza Generalnego umożliwiła mu odzyskanie wolności.

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

POSZUKUJĘ magistra(y) z rozpoczętą praktyką lub bez Aptekarz Jakub Tannenbaum, Tarnów. 5199g

WYCHOWAWCZYNI dla 6-letniego chłopca ze znajomością także języka niemieckiego — znajdzie zaraz posadę. Telefon 127-85 (od 10—12 i od 2—5). 5538k

MODNIARKA samodzielna poszukiwana. „Irys" Sławkowska 11. 5540k

EKSPEDIENTKĘ konfekcji damskiej przyjmę. Zgłoszenia pisemne „35" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 5545k

KUCHARKĘ - służącą, dobrze poleconą, czystą, pracowitą — przyjmę. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „9476". 5221g

10—15 ZŁ dziennie zarobić może każdy, przy sprzedaży domowej dla pań i panów. Kwalifikacje nie wymagane Pożądani młodzi ludzie. — Kraków, Łazarza Boczna 1/9 5222g

PANIE zdolne do propagandy domowej i sklepowej poszukiwane. — Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „9478". 5223g

POSZUKUJE się chłopca do posyłek. Wiadomość fabryka kapeluszy Klein Dietla 83. 5227g

POSZUKUJĘ SAMODZIELNEJ ZDOLNEJ modniarki, Salon mód Berty Lilienthal Grodzka 11. 5229g

Posad poszukują

DYPLOMOWANY absolwent Akad. Handl. kierownik biura, księgowy korespondent, podaktoznawca, lat 28, energiczny organizator, pierwszorzędne referencje — zmieni posadę. Kaucja 10.000 w gotówce. Oferty Admin. „Nowego Dziennika" pod „9433". 5207g

INSERATOW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

PRZERABIAM kapelusze według najnowszych żurnali 1.20 „Pola" Kraków, Węgłowa 3/9 róg Krakowskiej. 5044g

DYPLOMANT WSH, reprezentacyjny, zdolny, obejmie posadę, zastępstwo na Kraków — prowincję. Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „9501". 5234g

BUCHALTER-bilansista — kilkunastoletni rutynowany zarazem korespondent, obejmie posadę w solidnym przedsiębiorstwie. Kleinman „Kajot", Kraków, Krowoderska 35. 5235g

Nauka i wychowanie

KURSY HANDLOWE GRYNSZPANA, SAREGO 12 WPISY codziennie. 5539k

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY 4498g

KURSY KROJU, modelowania, szycia Koncesjonowane Elwiry **HALPERN-SÜSSEROWEJ** rozpoczynają kurs 7 września. Nauka najnowszym systemem. Świadectwa ukończenia. Wpisy: Kraków **KRUPNICZA** 18. 5065g

ANGIELSKIEGO wyuczysz się gruntownie z moich „Zeszytów". Żądaj prospektu. Prof. Dr Roman Thorn, — Kraków, Grodzka 42. 5115g

KROJU, MODELOWANIA, SZYCIA wyuczam najnowszym systemem, Kraków — Zyblikiewicza 5 I kl. m. 3, parter. 5198g

ANGIELSKIEGO sposobem **KONWERSACYJNYM** — Schächter, — Zyblikiewicza 11A m. 6. od 3—7. 5136g

WPISY na konces. **KURSY HANDLOWE FEINBERGA** oraz popularną naukę **STENOGRAFII**, Starowiślna 28, przyjmuje się codziennie. 5179k

ANGIELSKIEGO początkujących, zaawansowanych — literatura — gramatyka — przedmioty handlowe. Starowiślna 41/8. 5390k

CHŁOPCA trudnego z pierwszorzędnego domu przyjmę na stancję wraz z nauką i wychowaniem Zgłoszenia pod „308" Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 5546k

AKADEMIK - uchodźca udziela lekcji **ANGIELSKIEGO**. Wyucza najlepszej wymowy — Szybka i dokładna metoda. Pojedyńczo i zbiorowo. Arn. Distler, Kraków, ul. św. Łazarza Boczna 8 m. 4. 5231g

Lokale

LOKALE na magazyny — warsztaty — przemysł — do wynajęcia. Telefon 107-80. 5107g

NAUCZYCIELKA gimnazjalna przyjmie uczennice na mieszkanie, utrzymanie. Konwersacja francuska, niemiecka, fortepian. Mieszkanie komfortowe, śródmieście. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika" pod „9279". 5095g

INTELIGENTNA rodzina przyjmuje zamiejscową młodzież szkolną na mieszkanie, zapewniając staranną opiekę i pomoc w nauce. Radziwiłłowska 9 m. 1. 5169g

KULTURALNE bezdzietne małżeństwo poszukuje czystego pokoju z osobnym wejściem z użyciem łazienki od 1. IX. Zgłoszenia pod „9323" Adm. „Nowego Dziennika" 5126g

POKÓJ dwuosobowy, pełnokomfortowy, oddzielny, wykwintne utrzymanie, telefon Sobieskiego 14/2. 5541k

POKÓJ kawalerski z łazienką od zaraz do wynajęcia przy ulicy Nowowiejskiej 35 (przecznica Juliusza Lea). Nowowykończony dom. Wiadomość u dozorcy. 5542k

KULTURALNA rodzina żyd przyjmie na mieszkanie panienkę z częściowym ewent. całkowitym utrzymaniem. — Zgłoszenia Skawińska boczna 3 m. 3. 4596k

DWUOSOBOWY komfortowy pokój z telefonem poszukiwany. Oferty: Adm. „Nowego Dziennika" pod „9484" 5226g

KULTURALNA rodzina — przyjmie zamiejscowych uczniów. Utrzymanie rytualne, opieka rodzicielska. — Dietla 111/11. 5228g

POSZUKIWANY umebl. pokój dla 3 osób z **POŚCIELĄ**, czysty i niekrępujący. Zgłoszenia z podaniem czynszu. Adm. „Nowego Dziennika" „9493". 5231g

POKÓJ komfortowo urządzony, telefon dla 1 pana do wynajęcia. Rzeszowska 8 m. 5. 5332g

INŻYNIER szuka kawalerki niekrępującej. Oferty: Adm. „Nowego Dziennika" pod „9500". 5233g

Zdrojowiska

MUSZYNA. KOMFORTOWY PENSJONAT „Urocze" malowniczo przy lesie położony poleca **PO CENACH ZNIŻONYCH** pokoje słoneczne z balkonami. Kuchnia wykwintna. Zarząd: Flaumenhaftowa-Ginzigowa. 5158g

ZAKOPANE — UCIECHA TEL. 13-37 komfortowy pensjonat z dużym ogrodem, — tarasami i werandami, wykwintna kuchnia. Przyjmuje też młodzież i dzieci. — Zarząd Leuchterowej. Ceny posezonowe.

ZAKOPANE. Wesoło i dobrze spędzisz czas w znanym komfortowym pensjonacie „**JURAND**" ul. Chałubińskiego. Kuchnia rytualna. — Zarząd Rothów. 5315k

RABKA. Znany pensjonat „**KEH**" naprzeciw parku), telef. 384 jest nadal czynny i przez wszystkie święta (Modlitwa na miejscu). Zarząd Spirowie. 5237g

Różne

PIES czarny, biała plama na piersiach, zginął. Zgłoszenia za wynagrodzeniem: Pierackiego 2 m. 4.

DOBRZE szyje maszyna igłami i częściami. **KRI-SCHERA**, Kraków, Zwierzyniecka 6. Tamże tania fachowa naprawa. 5190k

PANOWIE!!! Wypróbowany genialny środek, pełnia sił męskich nawet u starszych!! Pisać niezwłocznie i wysyłka dyskretna. Harry Kraków, Skrytka 779. 5995k

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierunkiem Dra med. Owczyńskiego. Nauka 5 miesięcy w rozszerzonym zakresie. Po ukończeniu kursu dyplomy. Instruktorka Helena Apsel-Schragerowa. Zgłoszenia i prospekty: Kraków, Piłsudskiego 11. Telefon 177-57. 5088k

Kupno

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę, bieliznę noszoną kupuje płacę najwyższe ceny. Goldbegr, Gazowa 11. 5078g

SKUPUJĘ noszoną garderobę oraz różne rzeczy. Tomasza 26, Telefon 115-96. 5189g

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74, Telefon 210-18. 3481k

Sprzedaż

FIRANKI. Kapy, Serwety, przefasonowanie i czyszczenie — uskutecznia: Atelier Seelenfreund, Dunajewskiego 6. 4252k

MASZYNY do pisania biurowe, walizkowe w olbrzymim wyborze hurtownie i detalicznie poleca „**MASZYNODOM**", Kraków, Zwierzyniecka 4. 5024k

2000 ton miału Górnośląskiego sprzedamy tanio. — Zgłoszenia: Dąbrowa Górni cza, Skrzynka pocztowa 115. 5147k

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn **JOK**: Drogeria **SCHAPSENSOHNA** — Kraków — Plac Nowy. 4113g

MEBLE LAKIEROWANE! Kuchenne, Przedpokojowe, Dziecięce i t. p. Pierwszorzędne! Okazyjnie! Kraków, Starowiślna 8. **CENY ZNIŻONE 30%** 4897k

PLUSKWY tępi radykalnie „Mawet" za skutek gwarantujemy. Fr. Lenert, Kraków, Sławkowska 6. 5334k

PASY bezpieczeństwa do czyszczenia okien. Siatki do łóżeczek dziecinnych — Wiktor Wanderer, Kraków — Karmelicka 22. 5543k

POKÓJ kombinowany i sypialnię okazyjnie sprzedam. Oglądać 1—3 Łazarza Boczna 9/5. 5544k

KARPIE TUCZONE znacznie potaniały od zł 1.80 Hala rybna, Kraków, Grodzka 4, w podworcu, Holender. 5548k

FIRANKI — kapy, serwety oraz przeróbki i czyszczenie poleca tanio Pracownia Holzerowej, Zyblikiewicza 5/10. 5205g

ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwia, salonów mody męskich, krawieckich i t. p. monogramy, litery i licz[b]y tkane poleca **B. OHRENSTEIN**,

Biuro: KRAKÓW, SMOCZA 4, tel. 210-85

FIAT 508

furgon, w b. dobrym stanie do sprzedania. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „4574".

Dr KAROL ROSENFELD
TEL AVIV, GEULAH 10.

prowadzi administrację domów i gruntów oraz przeprowadza wszelkie transakcje realnościowe i hipoteczne. 3231gr

MIESZKANIE 3-pokojowe

z prz. w śródmieściu I. lub II. p. w nowym lub starym domu

POSZUKIWANE

Zgłoszenia do adm. N. Dz. pod „4951" lub tel. 201-43

Konserwacja
Naprawa
Odnawianie

Maszyn biurowych
wszelkich systemów

Edward ABSLER
Kraków
FLORIAŃSKA 6.
Tel. 109-05.

ANGIELSKIEGO i niemieckiego udziela uchodźca władający polskim, specjalnie dobra wymowa. Warunki skromne. Zgłoszenia Krakowska 36. m. 4. między 13-15. 123k

Dr. SAMUEL STENDIG

ŻYDOWSKA LITERATURA ODRODZENIA W POLSCE
(Szkic bibliograficzny) — Lwów 1939

ODRODZENIE HEBRAIZMU W FAZIE DZISIEJSZEJ

POLSKA A PALESTYNA W DOBIE OBECNEJ

(Adres autora: Kraków, Starowiślna 86)

REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 76 mm. Strona za tekstem ma 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1.00. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm zł 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w I. łamie zł 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.